Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok. XXII Kraków, czwartek 16 marca 1939 Nr. 75

# NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## FINIS BOHEMIAE

# WOJSKA NIEMIECKIE ZAJĘŁY CZECHY I MORAWY

## Prezydent Hacha oddał kraj „pod opiekę" Trzeciej Rzeszy!

Berlin, 15. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat:

Czeski prezydent dr. Hacha przybył w towarzystwie czeskiego ministra spraw zagranicznych Chvalkovsky'ego o godzinie 1-ej min. 10 do nowej kancelarii Rzeszy na rozmowę z kanclerzem. Prezydent Hacha przeszedł przed frontem kompanii chorągwianej S. S. przy dźwiękach marsza. Kanclerz przyjął prezydenta dr Hachę w swoim gabinecie. Przy rozmowie obecni byli ze strony niemieckiej premier marszałek Goering, który na życzenie kanclerza przerwał swój urlop we Włoszech i wczoraj około godz. 18-tej przybył do Berlina, jak również minister spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop. Po pierwszej 45-minutowej rozmowie prezydent Hacha i minister spraw zagranicznych Chvalkovsky udali się na naradę i na szczegółowe ozmowy z premierem marszałkiem Goeringiem i ministrem von Ribbentropem.

Po wznowieniu rozmowy u kanclerza podpisano o godzinie 3-ciej minut 55 następujący układ:

Kanclerz przyjął dziś w Berlinie w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa, czesko-słowackiego prezydenta dr Hachę i czesko-słowackiego ministra spraw zagranicznych Chvalkovsky'ego na ich życzenie. Przy spotkaniu tym poddano zbadaniu z całą szczerością poważną sytuację, jaka powstała w ostatnich tygodniach na dotychczasowym czesko-słowackim obszarze państwowym. Z obu stron dano wyraz jednomyślnie przekonaniu, że celem wszystkich wysiłków musi być zapewnienie spokoju, porządku i pokoju w tej części Europy środkowej. Czesko-słowacki prezydent oświadczył, że służąc temu celowi i dla osiągnięcia ostatecznego uspokojenia, kładzie los narodu i kraju czeskiego w pełnym zaufaniu w ręce kanclerza Rzeszy niemieckiej. Kanclerz przyjął to oświadczenie i dał wyraz swej decyzji, iż weźmie naród czeski pod opiekę Rzeszy niemieckiej i zabezpieczy mu rozwój autonomicznego życia narodowego w myśl jego odrębności.

Berlin, 15 marca 1939 r.

(—) Adolf Hitler
(—) Dr Hacha
(—) Von Ribbentrop
(—) Dr Chvalkovsky

RYBY MORSKIE
NA DNI BEZMIĘSNE
ZDROWE, SMACZNE, POŻYWNE.
Wszelkie NAJWYKWINTNIEJSZE gatunki
Cena za kg. 1·- zł. — wzwyż
Do nabycia we firmie LÖW
KRAKÓW, BOŻEGO CIAŁA 14
PROWINCJA: przy większych zamówieniach SPECJALNY OPUST!

we wczesnych godzinach rannych przekroczyły granicę Czech i Moraw, stopniowo obsadzają całe terytorium obu prowincyj czeskich.

O godz. 10 rano przybyły do Pragi pierwsze kolumny oddziałów zmotoryzowanych pod dowództwem gen. Blaskovitza. Pierwsza kolumna samochodów pancernych, która przeciągnęła przez miasto od strony zachodniej, skierowała się na zamek w Hradczynie, który został obsadzony około godz. 12-tej. Wraz z pierwszą kolumną przybył na zamek Hradczynu dowódca niemieckich wojsk okupacyjnych Heppner, powitany na zamku przez przedstawiciela mniejszości niemieckiej w Pradze, prof. Pfitznera oraz komisarycznego prezydenta miasta dr. Klapke.

Około południa ukazały się nad miastem niemieckie eskadry lotnicze.

Również w godzinach południowych Niemcy obsadzili główne budynki urzędowe. Wiele domów ozdobiono swastyką.

Praga, 15. 3. PAT. Szereg urzędów państwowych, ponadto czeskosłowacka agencja telegraficzna i radio otrzymały już komisarzy rządowych, mianowanych przez władze okupacyjne niemieckie. Również został mianowany komisarz niemiecki do wydziału prasowego prezydium rady ministrów.

Berlin 15. 3. PAT Prezydent Hacha opuścił dziś Berlin o godz. 11. m. 16 w towarzystwie ministra Chavalkovsky'ego udając się w drogę powrotną do Czech.

## Generał niemiecki i -- Henlein objęli władzę w Czechach

Berlin, 15. 3. PAT. Urzędowo donoszą: Naczelny dowódca grupy wojskowej nr. 3 generał Blaskowitz ogłosił, iż na rozkaz kanclerza Hitlera obejmuje w Czechach w dniu dzisiejszym władzę wykonawczą.

Gen. Blaskowitz mianował Konrada Henleina szefem administracji cywilnej przy grupie wojskowej nr. 3.

Berlin, 15. 3. PAT. Urzędowo donoszą, że naczelny dowódca sił zbrojnych Rzeszy gen. von Brauchitsch wyjechał na obszar Czech i Moraw.

## Swastyka na Hradczynie

Berlin, 15. 3. PAT. Naczelne dowództwo sił zbrojnych komunikuje: Wojska armii niemieckiej pod wodzą generała piechoty Blaskowitza i generała piechoty Lista przekroczyły dziś rano granicę niemiecko czeską i znajdują się w marszu do zakreślonych na dzień dzisiejszy celów w Czechach i Morawach. Już wczoraj wieczorem grupy wojska i oddziały przyboczne kancerza Hitlera obsadziły Morawską Ostrawę i Witkowice.

Praga, 15. 3. PAT. Wojska niemieckie, które

OKAZJA!
Pledy wełniane 12'90
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

## Hitler na okupowanym terenie

Berlin, 15. 3. PAT. Urzędowo komunikują, że dziś około godz. 17-ej kanclerz Hitler w otoczeniu gen. Keitla, ministra spraw zagr. Ribbentropa, szefa S. S. Himlera i szefa prasowego Dietricha, przekroczył granicę w okolicy Lipy Czeskiej i udał się do posuwających się naprzód wojsk niemieckich.

## NA POSTERUNKU:

# „...ZGINĄĆ -- TYLKO NIKCZEMNY"...

(D. L.) KRAKÓW, 16. marca.

Kiedy wczoraj na tym miejscu pisaliśmy, że wypadki biegną w tempie błyskawicznym, nie można było jeszcze w żaden sposób przewidzieć, że przybiorą one taki obrót, jak to się właśnie stało. Już wypadki na Słowaczyźnie i proklamacja „niepodległości" tego kraju pod protektoratem Berlina nie nastrajały zbyt optymistycznie. Ale chyba największy pesymista nie wyobrażał sobie, że to co potem nastąpi, będzie tak potężnym wzmocnieniem pozycji Trzeciej Rzeszy w Europie środkowej — bez śladu oporu i sprzeciwu z czyjejkolwiek strony.

Wydawało się, że może jednak krzywdę wyrządza się sternikom Czecho-Słowacji — państwa dziś już prawnie nieistniejącego — gdy tak surowo potępiało się ich za to, że tak szybko zgodzili się na kompromis, na oderwanie Słowaczyzny, że z tak lekkim sercem poszli do Kanossy. Budziła się refleksja, czy nie zasługują raczej na współczucie ci mali i niegodni następcy Masaryka, którzy znaleźli się nagle osaczeni, opuszczeni przez wszystkich, nie mając po prostu innego wyjścia. W świetle układu Hacha—Hitler, zawartego w Berlinie w nocy z wtorku na środę, ujawnia się jednak właściwe oblicze dobrowolnych likwidatorów państwowości czesko-słowackiej. Piętno zdrady narodowej wyciśnięte zostało na zawsze na ich twarzy. Bo tylko zdrajca ojczyzny oddać może kraj swój pod panowanie obce, bez walki, bez jednego strzału, któryby uratował bodaj honor narodu. Widzieliśmy czeską Targowicę, lecz gdzie był owej nocy czeski Rejtan? Czytamy w telegramach, że na widok wkraczających wojsk hitlerowskich do Pragi Czesi śpiewali swój hymn narodowy i — płakali. Ależ płaczem nikt jeszcze nie uratował ojczyzny od upadku i zguby.

Trzecia Rzesza triumfuje. „Kein Deutscher mehr schutzlos!" — obwieszcza z emfazą na pierwszej stronie naczelny organ hitlerowski nad rysunkiem, przedstawiającym drapieżnego orła niemieckiego, biorącego pod swe skrzydła opiekuńcze „prześladowanego" Niemca zagranicznego. Wiemy dobrze co to znaczy. Jest to niedwuznaczna groźba pod adresem tych państw, gdzie żyje w mniejszych i większych skupieniach mniejszość niemiecka. Wystarczy teraz lada pretekst do rozpętania huraganowego ataku „w obronie" rzekomo uciskanej ludności niemieckiej — czy to w Szlezwiku, czy w Holandii, w Eupen i Malmedy, na Litwie i w Szwajcarii, czy gdziekolwiek bądź, gdzie zachciewa się hitlerowcom paradować w... białych pończochach. „Heute gehört uns Oesterreich und morgen die ganze Welt!" — śpiewały rok temu upojone zwycięstwem bojówki hitlerowskie po wkroczeniu do Wiednia. Od tej chwili pochód germański w Europie środkowej trwa nieprzerwanie. W Monachium złożono molochowi w ofierze Czechosłowację, rzekomo w imię uratowania pokoju. Dziś wskutek zdrady znika Czechosłowacja z mapy Europy, znika jeszcze jeden bastion kultury i demokracji przeciwko naporowi teutońskiemu na Wschód. A pokój europejski bynajmniej nie jest uratowany.

W stosunku do Czechosłowacji zastosowały Niemcy tę metodę, której użyli „Prusacy Wschodu" po podboju Mandżurii. Powstaje w sercu Europy jakieś „Mandżuko" czeskie o pozorach autonomii, lecz w gruncie rzeczy poddane w zupełności dyktatowi Berlina. Naród czeski, haniebnie zdradzony przez tchórzliwych i zaprzedanych przywódców, popada w niewolę prusactwa jako jeszcze jeden szczep słowiański ujarzmiony przez żywioł niemiecki — obok Polaków opolskich, łużyckich Serbów, Mazurów pruskich.

Nie będzie chyba dzisiaj nikogo w Polsce, ktoby się z tego stanu rzeczy cieszył, — mimo wszystkich nieporozumień i zadrażnień, jakie w niedawnej przeszłości Rzeczpospolita Polska miała z republiką czechosłowacką. I chyba ci publicyści polscy, którzy zalecali orientację prohitlerowską, twierdząc, że tylko Żydzi mają interes w tym, by utrzymywać nieprzychylny nastrój wobec Trzeciej Rzeczy — stanowisko nie dające się rzekomo pogodzić z polską państwową racją stanu — przekonali się chyba dziś, jak dalece to stanowisko nasze od pierwszej chwili dojścia narodowego socjalizmu do władzy, zgodne było z linią najżywotniejszych interesów naszego państwa. Sądzimy też, że nawet w tych sferach, które nie taiły zadowolenia z racji nieszczęsnego losu żydostwa austriackiego, nie będzie tym razem „Schadenfreude" z powodu świeżej tragedii żydostwa czesko-słowackiego...

W tej ponurej sytuacji jaka się wytworzyła, jeden jaśniejszy punkt — perspektywa uzyskania wspólnej granicy z Węgrami, o co od pół roku tak gorliwie walczyła na wszystkich odcinkach dyplomacja polska. Jakkolwiek to nowe sąsiedztwo, wskutek przeobrażeń jakie zaszły w Budapeszcie, przedstawia dziś mniejszą wartość niż wówczas, kiedy Węgry nie ulegały tak dalece wpływom niemieckim, to jednak żywić należy nadzieję, że wspólna granica z Węgrami, zagrożonymi bezpośrednio ekspansją niemiecką, od dawna już skierowaną ku żyznym równinom węgierskim — pozwoli utworzyć silny i bezpieczny wał ochronny przeciw dalszemu pochodowi nowoczesnego krzyżactwa. Polska bowiem musi dziś jasno i niedwuznacznie powiedzieć sąsiadowi zachodniemu: dotąd, i ani kroku dalej!

Nie zasługują na współczucie tchórzliwi i mali przywódcy narodu czeskiego — zasługuje na współczucie tragiczny naród czeski. Czy zdoła wykrzesać z siebie siły oporu, by odzyskać wolność utraconą? W Czechach od dawna głęboko jest zakorzeniona tradycja wielkiej poezji romantycznej wieszczów polskich. Toteż zapewne przypomną sobie dziś Czesi słowa wielkiego poety polskiego: „Upaść może naród wielki, zginąć — tylko nikczemny".

**Walczą z obstrukcją**

Przeczyszczające pigułki ALDOZA, znak ochronny „Górai". Działają łagodnie. Stosuje się przy nadmiernej otyłości. Próbne pudełko a 5 sztuk w cenie 0.15, a 15 sztuk 0.40, 50 sztuk a 1.20 zł. 1527k

# Echa wypadków dziejowych na posiedzeniu Senatu

Warszawa 15. 3. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu referował sen. Kapelbach budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Podczas referatu min. Beck, który brał udział w posiedzeniu, zamienił parę słów z marsz. Miedzińskim, po czym opuścił salę, wezwany do M. S. Z. (zob. szczegóły posiedzenia na str. 3-ciej).

Sen. Katelbach podkreślił na tle ostatnich ożywionych wymian wizyt pomiędzy Polską a szeregiem państw, że wyjątkowość naszego położenia, o której pisał w r. 1936 marsz. Śmigły-Rydz — stawia wyjątkowe wymagania kierownikom obu dziedzin: wojny i polityki zagranicznej. Z drugiej zaś strony wymaga się szczególnej pozycji w życiu państwa, dla obu tych dziedzin. Od początku naszej niepodległości czynniki negatywne, zwłaszcza wrogie Piłsudskiemu, uniemożliwiły stworzenie takiej pozycji dla kierownictwa spraw wojny i polityki zagranicznej, jaka ze względu na dobro i byt państwa jest dla tych dziedzin konieczna.

Od chwili objęcia władzy przez Marsz. Piłsudskiego, kierownictwa te zostały zabezpieczone przed dezorganizującym i demoralizującym mieszaniem się na każdym kroku elementów niepowołanych do rządzenia. Z jednej bowiem strony P. Prezydent bierze istotny udział w pracach obu tych dziedzin, z drugiej zaś kierownictwo dziedziny wojennej ma wgląd w działalność życia państwowego. Wypadki ostatnich godzin oświetlają w sposób jaskrawy dodatnie strony takiego ustroju naszej polityki zagranicznej. Nastąpiło wyodrębnienie Słowaczyzny w formie niepodległego państwa. Rząd słowacki zwrócił się do rządu Rzeczypospolitej o uznanie tego stanu rzeczy, równocześnie prezydent Hacha złożył w ręce kanclerza Hitlera losy swego państwa, wobec tego możemy się liczyć, że państwo czeskie przestaje istnieć.

Wojska węgierskie wkroczyły na Ruś Zakarpacką. Ustosunkowanie się rządu polskiego do tych zjawisk będzie się opierało na zasadach wygłoszonych w ekspose min. Becka.

Sądzę, że nikt w Polsce nie zaprzeczy, że kierunek naszej polityki zagranicznej okazał się konsekwentnym realizatorem poglądów Marsz. Piłsudskiego na zadania i metody pracy resortu spraw zagranicznych, a ci, którzy znaczenia tego faktu nie chcą zrozumieć, nie służą Ojczyźnie.

To chyba doskonale określa wyjątkową rolę, jaką spełnia omawiany resort.

# Rozbudowa polskiej sieci lotniczej

Warszawa, 15. 3. PAT. Wobec coraz bardziej postępującego rozwoju polskiego lotnictwa komunikacyjnego, Polska zawarła cały szereg nowych konwencji z państwami, do których w najbliższym czasie dolatywać będą polskie statki powietrzne. Prócz tego władze polskie wobec zmienionych warunków przelotów rewidują też i dawne umowy, zawarte jeszcze przed kilku laty z państwami, do których dolatywały samoloty „Lotu".

Ostatnio zawarto nową umowę z Grecją, gdzie uzyskano zezwolenie na przeprowadzenie drugiej linii lotniczej. Z Warszawy do Bukaresztu odleciała samolotem delegacja departamentu lotnictwa cywilnego w osobach dyr. pułk. Wiedena, mgr. Piątkowskiego i mgr. Racięskiego, by z władzami rumuńskimi ustalić nowe warunki dla przelotów statków powietrznych w obu państwach. Z ramienia P. L. L. „Lot" biorą udział w obradach dyr. dr. Górecki i mgr. Lasocki.

## Zgon seniora żydostwa portugalskiego

Lisbona, 15. 3. ŻAT. W 78 roku życia zmarł senior żydostwa portugalskiego Isaak Levi. Levi był przewodniczącym gminy żydowskiej w Lizbonie i należał do założycieli różnych instytucji oraz synagogi „Szaarej Tikwa", Mimo, że urodził się w Lizbonie był obywatelem angielskim. Ojciec jego Abraham Levi, gościł w swoim czasie w Gibraltarze u sir Mojżesza Montefiora, gdy tamten bawił w Gibraltarze, jako członek misji marokańskiej.

## Znowu dymisja rządu syryjskiego

Bejrut, 15. 3. PAT. Przyczyną dymisji rządu syryjskiego Haffara było rozporządzenie francuskich władz mandatowych o równouprawnieniu wszystkich wyznań. Należy przypomnieć, że sprawa ta spowodowała przed miesiącem ustąpienie gabinetu Margama. Prezydent Syrii zastrzegł sobie decyzję co do przyjęcia lub nieprzyjęcia dymisji Haffara do dnia dzisiejszego.

—no—

# Rząd polski uznał niepodległą Słowację

Warszawa 15. 3. PAT. W odpowiedzi na depeszę ministra spraw zagranicznych Słowacji dr. Durczanskiego notyfikującą powstanie niepodległego państwa słowackiego, minister spraw zagranicznych J. Beck skierował do ministra Durczanskiego następującą depeszę:

Jego Ekscelencja dr. Ferdynand Durczanski, minister spraw zagranicznych Słowacji.

„W odpowiedzi na telegram Waszej Ekscelencji z dnia 14 bm. mam zaszczyt zapewnić, że rząd polski uznawał zawsze prawo narodu słowackiego do swobodnego określenia form jego istnienia politycznego. Dla ustalenia kontaktu i współpracy z rządem republiki słowackiej, postanowiłem mianować bezzwłocznie dr. Mieczysława Chałupczyńskiego jako reprezentanta dyplomatycznego rządu polskiego w Bratysławie“.

(—) J. BECK
minister spraw zagranicznych Polski.

Warszawa 15. 3. PAT. Z dniem 15. 3. ustanowione zostało poselstwo R. P. w Bratysławie. Kierownictwo poselstwa powierzone zostało p. Mieczysławowi Chałupczyńskiemu dotychczasowemu konsulowi R. P. w Ungwarze.

# Odwołane ekspose min. Becka

## *Zamiast dyskusji w Senacie -- szepty w kuluarach parlamentu*

Warszawa 15. 3. (Sin.) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Senatu znalazł się budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Senatorowie w większej ilości zgromadzili się na sali posiedzeń. Zainteresowanie było tym większe, że na sali zjawił się również minister Beck, który zajął miejsce na ławie ministrów. Wydawało się więc, że wypadki ostatnich godzin znajdą tu oświetlenie bądź przez oświadczenie p. ministra, bądź w dyskusji, która się rozwinie nad jego oświadczeniem. Tymczasem jednak po przemówieniu referenta sen. Katelbacha marszałek oświadczył, że z powodu tego, że p. minister musi opuścić posiedzenie i udać się do M. S. Z., dyskusji nie będzie. Do głosu zapisanych było kilku senatorów, nie mieli oni jednak możności zabrania głosu. Po referacie senatora Katelbacha, który odśpiewał „stare szlagiery“ o emigracji i koloniach, wspominając także ostatnie wypadki rozpoczęła się dyskusja nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa.

Przeważna część senatorów wyszła z sali posiedzeń i zgromadziła się w bufecie sejmowym oraz przy kiosku z gazetami, zastanawiając się nad tymi sprawami, które nie znalazły wyjaśnienia na sali senackiej. Zastanawiano się przede wszystkim nad

szybkością tragedii Czech.

Dopiero 5½ miesięcy temu nastąpił pierwszy rozbiór, pierwszy sygnał apoplektyczny, a już przy drugim sygnale pacjent zmarł. Zastanawiano się nad tym, czy wojska niemieckie wkroczą również do Słowacji. Nie było to pytanie abstrakcyjne, gdyż — jak wiadomo — Słowacja graniczy z Polską. Radość, która ogarnęła posłów i senatorów na wiadomość o wkroczeniu wojsk węgierskich na Ruś Podkarpacką, została nieco przytłumiona różnymi szeptami w kuluarach. Wobec szybkości toczących się wypadków rozważano, gdzie zostanie wymierzony nowy cios i komu on grozi. Stwierdzono jednak, że niebezpieczeństwo nie jest tak wielkie, albowiem

Czechosłowacja nie wykazała zupełnie sprzeciwu.

Ten brak oporu, to wydawanie fortec bez jakielkolwiek walki, musiało wywołać szczególne uczucie.

Wydawało się, że niedomówienia dnia dzisiejszego zostaną wyjaśnione na jutrzejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu, gdzie miał zabrać głos minister Beck, tymczasem jednak w godzinach popołudniowych zakomunikowano, że

ekspose nie dojdzie do skutku i posiedzenie komisji zostało odwołane.

Posłowie i senatorowie zostali skazani na trawienie odpowiedzi, udzielonej przez ministra Becka jeszcze w sobotę w przeddzień tych wypadków. Zastanawiano się, czy nie było żadnych niespodzianek, czy w czasie ostatnich wizyt, poczynając od Ribbentroppa, a kończąc na Gafencu, wszystkie sprawy zostały dokładnie przewidziane i omówione.

Spodziewano się, że może na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu koła parlamentarnego Ozonu nastąpią wyjaśnienia. I istotnie zabrał głos szef obozu gen. Skwarczyński, który przemówił raczej dla pokrzepienia serc, niż dla udzielenia jakichkolwiek bądź źródłowych informacyj. Oświadczył on m. in., że ostatnie wypadki przekonują, że siła fizyczna w oparciu o siły moralne, a więc armia w oparciu o społeczeństwo mogą ocalić niepodległość kraju, a nie żadne traktaty lub umowy międzynarodowe. Mówca wita wojska węgierskie, które wkroczyły na Ruś Podkarpacką i zbliżają się ku granicy polskiej. Oczywiście przemówienie generała Skwarczyńskiego było mocno oklaskiwane, ale nie dało ono żadnego wyjaśnienia sytuacji.

Tymczasem w Senacie toczy się rozprawa nad Budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Akcja parcelacyjna Hitlera zasłania prace parcelacyjne min. Poniatowskiego. Stąd też obojętność i nuda na sali posiedzeń, przy bardzo małej ilości senatorów. Dodatki nadzwyczajne stały się poważniejszą lekturą w Sejmie niż diariusz ze sprawozdaniem z posiedzenia Senatu.




### MIN. BECK NA ZAMKU

WARSZAWA, 15. 3. PAT. DNIA 14 B. M. W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PRZYJĄŁ P. MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH PŁK. JÓZEFA BECKA.

# „Niepodległa“ Ruś Podkarpacka i - ucieczka rządu Wołoszyna do Rumunii

## *Huszt zajęty przez wojska węgierskie*

Warszawa, 15. 3. PAT. Dr. Augustyn Wołoszyn zwrócił się w dniu dzisiejszym telegraficznie do rządu polskiego z zawiadomieniem o ogłoszeniu niepodległości Rusi Podkarpackiej z prośbą o współpracę z tym państwem.

Rząd polski nie zamierza udzielić na tę depeszę żadnej odpowiedzi.

Huszt, 15. 3. PAT. B. rząd karpatoruski z dr. Wołoszynem na czele opuścił dzisiaj terytorium Rusi Podkarpackiej, udając się do Rumunii.

Huszt i Sewliusz zostały w godzinach południowych zajęte przez wojska węgierskie.

Berlin, 15. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Budapesztu, że według informacyj węgierskich kół wojskowych, wojska węgierskie dotarły do miasteczka Soliva i obsadziły okoliczne wzgórza.

Wojska węgierskie posuwają się również doliną rzeki Ung na północ.

### Węgierska pomoc dla Rusinów

Budapeszt, 15. 3. PAT. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje, że ruska Rada Narodowa zwróciła się do rządu węgierskiego z prośbą o udzielenie Rusinom pomocy przez zajęcie Rusi Podkarpackiej.

### Zaprzysiężenie armii słowackiej

Bratysława, 15. 3. PAT. Minister obrony narodowej ppłk. Czatlos wydał rozkaz, by wszystkie oddziały słowackie złożyły przysięgę na wierność państwu słowackiemu. Jednocześnie min. Czatlos nakazał, by we wszystkich garnizonach dowództwo objęli najstarsi oficerowie narodowości słowackiej.

# Francja zgłasza desinterressement...

Paryż, 15. 3. PAT. Dzienniki paryskie poświęcają wiele miejsca wypadkom w Czechach i Słowacji, jednak w większości artykułów przebija desinteressement Francji wobec tych zagadnień.

„Excelsior“ pisze: Gwałtowny bieg wypadków nie pozwolił Francji i Anglii wywrzeć ich umiarkowanego wpływu w myśl układów monachijskich.

„Petit Parisien“ zaznacza, iż Francja właściwie przez układy w Monachium została zwolniona ze wszystkich zobowiązań wobec Czech. O ile chodzi o kwestię zobowiązań, wynikających z gwarancyj Anglii i Francji dla nowej Czechosłowacji w myśl układów monachijskich, to prasa francuska podkreśla dziś, że gwarancje te jeszcze nie weszły w życie. Zresztą — jak to insynuuje między wieszami „Petit Parisien“, a co zaznacza wyraźnie „Matin“ — Francja nie ma powodu interweniować w sprawach czeskich.

W komentarzach do wypadków poważne miejsce zajmuje sprawa wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Realizacja tego postulatu znajduje raczej pozytywny oddźwięk na łamach szeregu dzienników.

## PRZEGLĄD PRASY

# Akt drugi i ostatni

Znowu jak w marcu i we wrześniu ub. roku koło historii nabrało niezwykle szybkiego rozpędu i trudno mu nadążyć. Jeszcze przecież wtorek późną nocą radio berlińskie zaprzeczało kategorycznie pogłoskom, jakoby Niemcy pragnęły wkroczyć do Czech, jeszcze przedwczoraj mówiono o trzech państwach w granicach dotychczasowej Czechosłowacji, o Czechach, Słowacji i Rusi Przykarpackiej a dziś — wszystko to już należy do historii. Nastąpił drugi akt tragedii czechosłowackiej i prawdopodobnie akt ostatni. Nie będzie więcej trzeciego rozbioru, bo drugi rozbiór dokonał ostatecznego wymazania państwa czeskiego z mapy Europy. Okupacja Czech i Moraw przez wojska niemieckie to przypieczętowanie losu Czechosłowacji.

Na Czechosłowacji zemściła się niepojęta bierność w dniach wrześniowych ub. roku i trudna do zrozumienia bierność w ostatnich kilku dniach. Oddać własne państwo bez jednego wystrzału w ręce wroga — to na przestrzeni dziejów niezwykle rzadki wypadek. Koniec Czechosłowacji jest faktem. Jakie będą konsekwencje tego faktu? Prasa wczorajsza omawia siłą rzeczy tylko wypadki poprzedzające ostateczną likwidację Czechosłowacji, ale i z tych głosów można wysnuć wnioski co do reakcji opinii publicznej na wydarzenia w Czechach:

„Robotnik“ pisze:

Nastąpił akt drugi tragedii Czechosłowacji, tej Czechosłowacji, którą budował przed dwudziestoma laty Tomasz Masaryk. „Trzecia“ Rzesza nie zadowoliła się, jak było do przewidzenia „aktem monachijskim“. Powstaje z ręki Berlina — państewko, zależne od niego w stu procentach, a jednocześnie Czechy rdzenne stają się — wbrew woli narodu — ostatecznie wasalem polityki berlińskiej. Nie ulega już wątpliwości, że zajścia w Bratysławie nie wybuchły ni stąd, ni zowąd bez inspiracji z zewnątrz. Inspiracja była. Jej... dźwigi spoczywały w dłoniach hitlerowskich. Ksiądz Tiso, były szef Rządu słowackiego, nie wahał się wespół z „wodzem“ słabiutkiej liczebnie mniejszości niemieckiej Słowaczyzny, błagać o pomoc i opiekę „najdostojniejszego alianta“. „Aliant najdostojniejszy“ usłuchał błagalnego wezwania i... wkroczył na ziemię Morawską, zajmując ośrodki, związane z resztkami samodzielnego przemysłu wojennego dawnej Czechosłowacji.

A na temat przyszłej wspólnej granicy polsko-węgierskiej czytamy w „Robotniku“:

Co się dzieje z t. zw. Rusią Przykarpacką? Czy „Trzecia“ Rzesza wypuści ze swych dłoni „koncepcję ukraińską“ i przekaże ją Węgrom? Gdyby nawet to uczyniła w całej pełni, to w każdym bądź razie zapewni sobie odpowiednie gwarancje ze strony węgierskiej. Nie przyjdzie to jej z trudnością... Bo nasi entuzjaści wspólnej granicy polsko-węgierskiej zapominają (a może chcą zapomnieć?), że od lat kilkudziesięciu, od epoki hr. Andrassy'ego starszego, urzędowa polityka Budapesztu — z wyjątkiem okresu rewolucyjnego — maszerowała karnie u boku Berlina, znacznie karniej, niż maszerował Wiedeń Habsburgów. Tradycje Bema i hr. Karolyi'ego okazały się znacznie słabsze, niż tradycje hr. Andrassy'ego starszego, współtwórcy sojuszu dawnych Austro-Węgier z Niemcami Cesarskimi.

A w końcu ocenia autor następujący układ sił w Europie:

Układ sił w Europie środkowej uległ dalszemu przesunięciu na korzyć „Trzeciej“ Rzeszy. Co do tego nikt w Polsce nie żywi żadnych złudzeń. Mieliśmy więc słuszność, twierdząc, że polska polityka zagraniczna kroczy nie od triumfu do triumfu, tylko od trudności do trudności.

Nie jest to głos odosobniony. Na ogół bowiem cała opinia polska ocenia pesymistycznie rozwój wypadków. Przytoczymy z kolei głos organu endeckiego. „Słowo Narodowe“ pisze pod adresem Słowaków:

Olśnił ich mirażem „niepodległości“, do której Słowacja obecna nie ma żadnych warunków. Co zrobią z Rusią Zakarpacką? Zapewne oddadzą ją Węgrom, które już oczywiście w porozumieniu z Berlinem wysłały swe wojska na Zakarpacie. Wybiją ostatnie godziny „autonomii“ X Wołoszyna. Ale nie mamy z tej racji powodu do zbytniej radości. To nie Węgry współdziałające z Polską uzyskują z nami granicę, ale Węgry równie germanofilskie jak dzisiejsza Słowacja. Próba prezydenta Hachy stworzenia z Czechosłowacji tworu od Niemiec niezawisłego została udaremniona przez głupotę i zdradzę wodzów słowackich, oraz przez wolę Hitlera. Nikt nie poparł tego odważnego wysiłku czeskiego.

O Węgrach germanofilskich pisze także „Kurier Poznański“, podkreślając:

A co się stanie z Rusią Podkarpacką? Są różne wersje. W każdym razie teraz może się Berlin zgodzić na przyłączenie jej do Węgier. Toć Budapeszt zaprzągł się już do rydwanu osi Berlin — Rzym, t. zn., że w obecnych warunkach powiększenie Węgier o Ruś Podkarpacką oznaczałoby przedłużenie sfery wpływu niemieckiego w kierunku wschodnim wzdłuż wschodnio-południowej ściany Karpat, wzdłuż naszej Małopolski wschodniej.

System politycznej i gospodarczej ekspansji Niemiec w Europie środkowej i wschodniej doznałby w tych warunkach tam uzupełnienia.

Na inne momenty zwraca uwagę „Kurier Polski“, który zapytuje, co warte są zapewnienia hitlerowskie:

Inna rzecz iż załatwienie sprawy niepodległości Słowacji podziałać powinno było w Paryżu i w Londynie jak kubeł bardzo zimnej wody. Podkreśla ono bowiem, krystalizuje i uwydatnia właściwe motywy polityki niemieckiej w okresie kryzysu sudeckiego. W Monachium dostały Niemcy wszystko, czego pragnęły — według najbardziej autorytatywnych zapewnień niemieckich miało to być ipso facto wstępem do harmonijnej ich współpracy z Czechosłowacją. Bezpośrednio potem przyszły próby całkowitego zwasalizowania Czechosłowacji. Kiedy próby te zaczęły zawodzić — zadano tworowi monachijskiemu cios ostateczny. Otoczone z trzech stron murem niemieckim, z czwartej zaś całkowicie od Trzeciej Rzeszy uzależnioną Słowacją — skazane są Czechy na zupełną zagładę polityczną. Trzeba rzeczy nazwać wreszcie po imieniu: pod władzę Niemiec dostają się obecnie dwie — powiedzmy — autonomiczne prowincje: Czechy i Słowacja. Przez prowincje te prowadzi prosta droga ku nafcie rumuńskiej, ku rolniczym płodom Jugosławii, ku Adriatykowi. To, co stało się w dniu wczorajszym, potwierdza południowy kierunek ekspansji Niemiec, wzmacniając znakomicie ich położenie w Europie środkowej. Poprzez ramię całkowicie od Trzeciej Rzeszy uzależnionej Słowacji, granica polsko-niemiecka wydłuża się o setki kilometrów.

„Kurier Polski“ twierdzi, że Trzecia Rzesza będzie obecnie zapewne znowu głosić, że to już jest ostatni akt zaborczości, ale

Pytanie tylko, na jak długo i co nowego będzie musiał niebawem rzucić Adolf Hitler na pożarcie wiecznie głodnym lwom — t. zn. opinii niemieckiej.

„Nasz Przegląd“, omawiając konsekwencje nowego stanu rzeczy pisze:

Linia graniczna Palski od strony Niemiec wydłuża się głęboko w kierunku zachodnio-południowym, zarysowuje się równocześnie perspektywa wspólnej granicy z Węgrami, które nie będą już jednak odgrywały roli bariery lecz rozszerzą „pomost“, poprzez który Niemcy zaczną całym swym ogromnym ciężarem napierać na Rumunię.

W „Hajncie“ znajdujemy opis sytuacji Czechosłowacji bezpośrednio przed jej likwidacją. Z opisu tego przytoczymy niektóre fragmenty:

„Praga musiała dużą część swego skarbu państwowego oddać jako „depozyt“ Berlinowi. Gestapo było w Pradze jak gdyby legalną władzą i przeprowadzało areszty i konfiskaty prasowe jak w Berlinie. Czechosłowacja musiała także za własne pieniądze budować drogę z Wrocławia do Wiednia, która dla Niemiec ma wielkie znaczenie strategiczne, ale która była równocześnie zwrócona przeciwko żywotnym interesom Pragi“.

Pisząc zaś o nastrojach w Czechosłowacji, dodaje autor:

„Wiedziano w Berlinie, że przy najmniejszym kryzysie europejskim Praga wbije nóż w plecy Berlina. Czesi 300 lat czekali na chwilę, w której zemszczą się na Habsburgach, a i obecnie naród czeski liczy minuty, zagryza wargi, ale wierzy w mistyczną wiarę, że rychły jest koniec hitleryzmu.

Berlin wie o tym wszystkim i zdaje sobie jasno sprawę, że w Czechosłowacji nie będzie miał nigdy przyjaciół i czyni wszystko, by wymazać Czechosłowację z karty Europy.

Berlin chce sobie obecnie zabezpieczyć całą środkową i wschodnią Europę, by mieć wolne ręce na Zachodzie.

Jeśli nawet prawdą jest, że takie są nastroje w Czechosłowacji to i tak trudno zrozumieć brak jakiejkolwiek reakcji ze strony Czechów na ostatnie posunięcia. Despotyzm triumfuje. W ciągu jednego roku zmieniła się gruntownie mapa Europy. Takich zmian nie zapilała dotąd historia. Można rozmaicie zapatrywać się na nowe sukcesy hitleryzmu, można twierdzić, że zabór Czechosłowacji niczego faktycznie nie daje Trzeciej Rzeszy, że Czesi w ramach Trzeciej Rzeszy, to będzie wieczna irredenta, czekająca tylko na sposobność do podniesienia głowy. Przykład roli Czechów w monarchii austro-węgierskiej jest wymowny. Można także z równą słusznością twierdzić, że jest to zdobycz olbrzymia, rzucająca cień nie tylko na Czechy, Słowację i Węgry, ale i sięgająca o wiele dalej. Lecz to nie jest w obecnej chwili istotne. Po dotychczasowych doświadczeniach istotniejsze jest pytanie, kto następny? w jakim kierunku zwróci się obecnie zaborczość hitlerowska? (Ro)

**PRZY ZWAPNIENIU NACZYŃ KRWIONOŚNYCH MOZGU I SERCA** osiąga się przez codzienne stosowanie niewielkiej ilości naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa łatwe wypróżnienie bez nadmiernego wysiłku.




### KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 15 marca. Pszenica jednolita czerwona 21.50 21.75, biała 21.50—21.75, zbierana 20.50—20.75, żyto standart I 15.25—15.50, standart II 14.50—14.75, jęczmień jednolity 18—18.75, przemiałowy 17—17.50, pastewny 16.75—17, owies niezadeszczony 17.75—18.50, standart I (lekko zadeszczony) 16.50—17, standart II (zadeszcz. dop.) 16.25—16.50, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 41—44, wyciągowa 35 proc. 40.50—43.50, gat. I. 50 proc. 38—40, gat. IA 65 proc. 34—36, gat. 35-65 proc. 32—34, gat. II 50-60 proc. 30.25—30.75, gat. II 50-65 proc. 29.25—29.75, gat. II 60-65 proc. 23.75—24.25, pastewna 14.25—14.50, razowa 95 proc. 28.75—29, mąka żytnia okr. Krakowskiego gat. IA 55 proc. 26—26.50, razowa 95 proc. 23.50—23.75, mąka żytnia okr. Poznańskiego gat. IA 55 proc. 26—26.50, otręby pszenne standartowe miałkie 11.50—11.75, średnie 11.25—11.50, żytnie standartowe 10.50—10.75. jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencje: pszenica 90 spokojna, żyto 10 spokojna, jęczmień 45 spokojna, owies 33 spokojna. Ogólny obrót 674 ton, tendencja ogólna spokojna.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ. 15 marca. Otręby jęczmienne 11.75—12.75. Reszta notowań bez zmiany. Obroty i tendencje: pszenica 325 spokojna, żyto 868 spokojna, jęczmień 145 spokojna, owies 80 spokojna.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 15 marca. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 130.50, Żyrardów 66; Zieleniewski 79.75—79.25—79.50. Ostrowiec 82.25—81.75, Norblin 103.50, Modrzejów 22.25. Cukier 41—41.75, Lilpop 95—94.25—95, Starachowice 61—61.50—60.75, Węgiel 43—42—42.25 Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna odc. grube 66.87½, drobne 67.37½, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 95.75, II em. 95, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna II em. 97.50, 5 proc. poż. konwersyjna 71, 4 proc. poż. konsolidacyjna 68.25, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 43.50. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V. 65—64.75, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 73.25, drobne 74.50, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1936 72.75, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 67. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Bruksela 89.115, Gdańsk 100, Amsterdam 282.10 Kopenhaga 111, Londyn 24.85, Nowy Jork czek 5.30, Nowy Jork kabel 5.30 3/8, Paryż 14.07, Zurych 120.50. Tendencja nieco słabsza.

**KUPON ZNIŻKOWY DO KIN**
**ATLANTIC**
Ważny 16 marca. — Wyciąć i przedłożyć do wymiany.
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59
w Perfumerii N. Meersanda św. Marka 20
lub w Adm. „N. Dziennika“ Orzeszkowej 7

**APOLINARY HARTGLAS**

# CO PÓŁ ROKU?

WARSZAWA, 14 marca *)

W marcu zeszłego roku Niemcy bez wojny zaanektowały Austrię. Po sześciu miesiącach we wrześniu. bez wojny anektowały Sudety. Czyżby i obecnie po jeszcze jednym półroczu miały bez wojny osiągnąć nową zdobycz?

A możliwe jest, że zanim te słowa ukażą się w druku, już Niemcy będą panami na południowej granicy Polski. Niekoniecznie ma to być urzędowe, formalne panowanie Trzeciej Rzeszy — ale że to będzie faktyczne jej panowanie, nie ulega wątpliwości. Jeżeli i tym razem Francja i Anglia nie udzielą pomocy Czechom, Słowacja sama, bądź nawet w federacji z Rusią Podkarpacką, oderwie się od Czech i utworzy odrębne państwo pod protektoratem Trzeciej Rzeszy. Czy terytorium urzędowe Rzeszy przy tej sposobności wzrośnie — w tej chwili niewiadomo, ale obiegają pogłoski, że obecna stolica Słowacji, Bratysława (Pressburg) odejdzie wówczas do dawnej Austrii, t. zn. do Niemiec. Pogłoski te są o tyle prowdopodobne, że wątpliwym jest, iżby Berlin zadowolnił się samym protektoratem za pomoc okazaną separatystom słowackim, a ponadto Bratysława leży zbyt blisko obecnej granicy niemieckiej i jest zbyt poważnym punktem strategicznym nad Dunajem, ażeby wzgardzić sposobnością otrzymania takiej gratki wzamian za... wyzwolenie Słowacji.

Tak, za wyzwolenie Słowacji. Jak to będzie z czasem wyglądało owo wyzwolenie? Czy bardziej będą smakowały germańskie rządy gauleitera Karmasina, niż pobratymczej czeskiej Pragi? — to dopiero przyszłość pokaże. Nieraz jeszcze gorzko zapłaczą Słowacy, gdy opadną opary pierwszego entuzjazmu i naga pięść teutońska grzmotnie ich po łbach, gdy się przekonają, że rządzą w kraju Niemcy, a oni, Słowacy, mają tylko jedno prawo: milczeć i słuchać, bo jak nie — to formalna aneksja. O powody wszak łatwo: każde nieposłuszeństwo w stosunku do Karmasina i jego Niemców — to przecież ciemiężenie uciśnionej niemczyzny, a tego Trzecia Rzesza nie może puścić płazem. A tych Niemców na Słowaczyźnie jest dużo, bardzo dużo, i zapewne pod protektoratem Berlina będzie coraz więcej.

Dopiero mija rok od zajęcia Wiednia, a już stoimy u progu nowej ekspansji Niemiec. Dopiero pół roku od Monachium, a już stoimy wobec rozpadania się okrojonej Czecho-Słowacji, a raczej rozszarpywania jej. Bo jasną jest rzeczą, że wszystko było ukartowane z góry. Kto podsycał separatyzm słowacki? Kto jątrzył przeciwko Pradze? Kto inspirował napady na polską delegację delimitacyjną i szerzył uczucia wrogie Polsce? Kto odwracał uwagę Słowaków w stronę Żydów, ażeby nie mogli zauważyć, jak Niemcy coraz bardziej rozpierają się u nich w kraju i zajmują stanowiska uprzywilejowane? Kto jednocześnie odwracał uwagę polityki światowej w stronę Holandii i Szwajcarii, lansując pogłoski o zamierzonej agresji w tamtym kierunku w połowie marca? Jasna rzecz, kto: ten kto miał w tym interes faktycznego przesunięcia swojej władzy, a może i swoich granic na południe, dalszego okrążenia z jednej strony Czech a z drugiej strony okrążenia i Polski od południa, utorowania gospodarczego i wojskowego gościńca w kierunku Wielkiej Ukrainy. I tak to się wszystko ładnie złożyło: akurat miały być wielkie ćwiczenia wojskowe, i stąd koncentracja wojsk niemieckich w Saksonii na... pograniczu czeskim: akurat obchód rocznicy przyłączenia Austrii i stąd przybycie Hitlera do Wiednia w celu... podkreślenia jeszcze jednego pozornie bezkrwawego triumfu.

Czy i tym razem Francja i Anglia pozostaną głuche? Możliwe. Będą nawet zadowolone, że na razie katastrofa ominęła Holandię i Szwajcarię, i niebezpieczeństwo skierowało się na wschód. Będą zadowolone, że jeszcze mają jakie 6 miesięcy przed sobą na dalsze zbrojenia. Udadzą, że sprawę Słowaczyzny uważają za wewnętrzną sprawę Czecho-Słowacji. Udadzą, że nie pojmują, iż nie bezpieczeństwo holendersko - szwajcarskie było na razie tylko straszakiem, parawanem, osłaniającym machinacje w Czechach. Bo, zdaje się, niefortunny parasol monachijski jeszcze przesłania świat mężom stanu Wielkiej Brytanii i Francji. Jeszcze nie pojmują, że i Holandia i Szwajcaria będą może za pół roku istotnym następnym etapem, — ale wówczas tymczasem wzmocnione znowu i Niemcy będą poważniejszym przeciwnikiem, niż dzisiaj. Gdyż nie wszystko załatwia się zbrojeniami mocarstw zachodnich. Defetyzm, jaki niecą bezkrwawe zwycięstwa Trzeciej Rzeszy, osiągane samymi tylko pogróżkami użycia siły, niweczy rezultat zbrojeń. Co po orężu, skoro ręka, mająca go unieść, drży ze strachu? Na co się zdadzą tanki, gdy zamknięte będą w nich zajęcze serca? I czy nastraszone oschłym, rozumowanym tchórzostwem Zachodu narody Wschodniej Europy odważą się z czasem okazać im pomoc w chwili walnej rozprawy? Czy raczej nie będą wolały zaskarbić sobie względy tego, przed kim cofają się krok za krokiem Anglia i Francja?

A jeżeli Anglia i Francja i tym razem nie oświadczą kategorycznie „nie pozwalam", lecz pozostaną biernymi widzami lub tak zręcznymi i pewnymi kommilitonami, jak w Monachium, to nawet w wypadku nieoderwania się Słowacji i jakiegoś załatania chwilowej zwady — zwycięzcami okażą się jednak Niemcy. Bo jeśli Czechy będą musiały pójść na kapitulację pod naciskiem pogróżek z Wilhelmstrasse i przemówień min. Durczańskiego z rozgłośni wiedeńskiej, — to staną się kompletnym wasalem Trzeciej Rzeszy. Wówczas nie tylko Słowacja, ale i cała Czecho-Słowacja okaże się pod protektoratem Niemiec, zaś terytorium Rzeszy powiększy się ogromnie. A to nie zmniejszy niebezpieczeństwa nie tylko dla Anglii i Francji, ale i dla Polski.

Tak, i dla Polski. Bo okrążanie Polski z południa i południowego zachodu przez Trzecią Rzeszę jest i w tym wypadku faktem oczywistym.

*) Artykuł napisany został jeszcze przed nadejściem wiadomości o oderwaniu się Słowaczyzny od Pragi i wkroczeniu wojsk hitlerowskich do Czech i Moraw. Mimo to nic stracił na aktualności. — Red.

**WYKWINTNA KUCHNIA JARSKA**
**w kawiarni „HEL“**
**Karmelicka 3** naprzeciw kina „Scala“

**KUPON Nr 18**
**III. KONKURS ZIMOWY**
**dla Czytelników**
**„NOWEGO DZIENNIKA“**
Pensjonaty:
1. „Jedynaczka“ w Rabce
2. „Nelhn“ w Zakopanem
3. „Opieka“ w Rabce
4. „Uciecha“ w Zakopanem




**Na marginesie**

## Fizyka polityczna

Wypadki polityczne i zmiany na mapie Europy następują z kalejdoskopową fantastycznością. Przed naszymi oczyma przesuwają się coraz to nowe, bardziej niesamowite, przykre, skomplikowane obrazy, rażące wzrok, oślepiające nawet już tak ostatnio uodpornioną żółtą plamkę. Akomodacja oka do nowych warunków, zmieniających się z godziny na godzinę, jest ogromnie utrudniona. Nerwy, tak zdawałoby się wytrzymałe, nie mogą dostroić się do szalonego tempa, w jakim pochłania ofiary paszcza nienasyconego imperializmu brunatnego. To wszystko przechodzi każdą granicę. — Dosłownie. Ten niezwykły pochód niepowstrzymanej „siły“, da się chyba wytłumaczy! tylko najnowszym odkryciem naukowym prof. Einsteina, dokonanym obecnie w Nowym Jorku. Prof. Einstein tłumaczy siłę ciążenia elektrycznymi i magnetycznymi własnościami materii. Otóż materia, której miano hitleryzm ciąży rzeczywiście z niezwykłą siłą na pokoju i ładzie świata. Historia nie zna bardziej uciążliwego zagadnienia. To najcięższy kamień, jaki wypadło światu dotąd dźwigać, kamień, zawierający jeszcze, jak skała przeznaczona na rozłupanie, w swych szczelinach dynamit, który wybucha i rozłupuje ziemie na drobne, aby je było łatwiej zgarnąć i zagarnąć. I tu okazuje się w całej pełni genialność nowej teorii Einsteina, która siłę ciążenia łączy z stanami magnetycznymi. Hitler właśnie wykorzystuje zdobycze fizyki, aczkolwiek z fachu fizykiem nie jest.

On wie bardzo dobrze, że działanie magnetyczne polega na przyciąganiu przeciwnych sobie ciał. I dlatego przyciąga nawet obce, zupełnie obce kraje, stosując na swój sposób spreparowane zasady fizyki politycznej. Wyciąga nie namagnesowanych rąk w stronę krajów o innym znaku stało się codzienną zabawką, na którą musimy patrzeć ze spokojem. I to nie wszystko. Pole magnetyczne stale się powiększa. Fale magnetyczne, wychodzące z berlińskiego źródła, roztaczają się coraz dalej — działają na kraje, dotąd żyjące w cieniu własnych procesów fizyczno politycznych. Donosi o tym paryski dziennik „Le Journal des Debats“, wskazując, że niemiecki magnes zwrócono już także w kierunku Holandii i Szwajcarii. A wspomniany dziennik nie jest żadnym brukowcem francuskim, ale pismem bardzo poważnym.

Skoro już mowa o Francji, wypadałoby wspomnieć Louisa Ferdynanda Celina, autora osławionych „Bagatelles pour un massacre“. I jego ciągnie jakaś siła magnetyczna do Niemiec hitlerowskich. Propaguje wręcz — przyłączenie Francji do Niemiec. W najnowszej „L'ecole des cadavres“ — „Szkole trupów“ powiada wyraźnie: „Wolę być pod panowaniem Niemców, niż jak obecnie Żydów — z syntetycznym Żydem Daladierem, marszałkiem „Bedainem“, mieszańcem Chamberlainem i żydowskim(!) papieżem Izaakiem Raticzem(!) na czele!“

No, i cóż? Jeżeli odwrócimy teorię Einsteina i powiemy, że własności magnetyczne niemieckiej polityki stanowią olbrzymią siłą ciążenia dla dzisiejszej Europy, czyż bardzo odbiegniemy od naukowej ścisłości. Chyba nie!

BEM.

*Biada zwyciężonym!*

# Historia nie zna sentymentów...

## Wczorajszy rząd Hiszpanii --- garstka emigrantów na bruku paryskim

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w marcu.

Przed kilku tygodniami jeszcze każdorazowe pojawienie się ministrów w Paryżu wywoływało w kołach prasowych poruszenie i sensację. Zastępy dziennikarzy i fotoreporterów czatowały godzinami całymi bądź to przed gmachem ambasady hiszpańskiej, bądź to przed ministerstwem spraw zagranicznych w nadziei pochwycenia kilku słów deklaracji, lub wywiadu.

Tym razem czternastu ministrów i generałów Hiszpanii republikańskiej nie zwróciło prawie żadnej uwagi ani prasy ani publiczności. Wczorajsi szefowie rządu zjawili się dziś o kiju tułaczym. Republika dogorywa, jej rozbitkowie nie interesują więcej.

Wzrok wszystkich kieruje się ku zwycięscom, ku uznanym władcom Hiszpanii, wykluwającej się z pożogi, zgliszcz i gruzów.

Historia nie zna prawdopodobnie żadnych sentymentów, żadnych słabostek poczucia honorowego. Rząd Negrina umarł — Niech żyje rząd generała Franco!

Tam gdzie wczoraj jeszcze powiewał sztandar republiki: na gmachu ambasady przy Avenue George V, przy Avenue Opera na gmachu przedstawicielstwa handlowego, przy bulwarze des Capucines w wystawach biura podróży — zwisa dziś chorągiew czerwono - złota generała Franco, uznanego władcy Hiszpanii.

Paryż przywykł od lat dwudziestu z górą do tego widoku. Paryż przyjmował kolejno rozgromione rządy carskie, Venizelosa, Alfonsa 12-go, przedstawicieli pobitej republiki weimarskiej, zdławionej Austrii. Pobite rządy uciekały z reguły do gościnnej Francji osiadały w Paryżu, czekając na lepsze czasy na ukazanie się jutrzenki ich swobody, na realizację ich nadziei.

Emigracja hiszpańska zmieniała w ostatnich latach kilkakrotnie swe oblicze: monarchiści, zwolennicy Primo de Rivery, republikanie, znowu monarchiści i frankiści i ostatecznie znowu republikanie.

Obok Kiereńskiego, hrabiego Sforzy, b. premiera Nitti, Titulescu, Breitscheida znajdą się obecnie Azana, Negrin, Del Vayo.

Dwadzieścia cztery godzin po zamachu Cassady Negrina i Del Vayo wylądowali w Paryżu z garstką wiernych przyjaciół.

Wraz z korespondentem wielkiego szwedzkiego dziennika „Nya Dagligt Allehanda" spotykam obu ministrów na Polach Marsowych. Del Vayo osiwiał w tych ostatnich dniach kompletnie, Negrin nosi na swym obliczu ślady trudów i nie przespanych nocy. Mimo wszystko uśmiech nie opuszcza tych dwu zwyciężonych polityków.

Del Vayo, którego łączą z prasą serdeczne stosunki koleżeńskie (b. minister spraw zagranicznych był korespondentem A.B.C. i Heraldo de Madrid w Berlinie, Genewie i Paryżu, w Berlinie piastował nawet urząd prezesa syndykatu prasy zagranicznej) wyraził od razu gotowość udzielenia nam kilku deklaracyj.

— Zdaniem naszym — rozpoczyna Del Vayo — sytuacja w Hiszpanii nie ulegnie tak prędko wyjaśnieniu. Fałszywym jest przypuszczenie jakoby nasz rząd chciał za wszelką cenę prowadzić wojnę dalej. Po załamaniu się frontu katalońskiego gotowi byliśmy do pertraktacyj pokojowych pod warunkiem, iż Hiszpania pozostanie w ręku Hiszpan i że Franco nie dopuści do masakry republikanów.

W obliczu całego świata Franco odrzucił te propozycje. Nie pozostało więc nic innego jak obrona. A Hiszpania, wierna swemu rządowi, mogła się bronić jeszcze długie miesiące. Byliśmy przekonani, iż dzięki tej obronie Franco będzie zmuszony do przyjęcia naszych warunków, tymbardziej, iż w jego szeregach istnieją zwolennicy porozumienia.

Na pytanie o genezie zamachu stanu, b. minister odpowiada:

— Nie czas jeszcze na odpowiedź. Historia zanalizuje odpowiedzialność i wyjaśni całą prawdę. Ja osobiście nie tracę nadziei w Hiszpanię...

Były premier Negrin dodaje: — Hiszpania i demokracja hiszpańska pozostają nadal elementem żywotnym. Dziś pokonana przez najeźdźców i przez zdradę kilku ambitnych jednostek, przebudzi się jutro do nowego życia.

Tymczasem niewiadomo jeszcze, czy byłym ministrom zostanie udzielone pozwolenie na pobyt w Paryżu. Prawdopodobnie Negrin i Del Vayo będą musieli zamieszkać w jednym z południowych departamentów Francji.

Dolores Ibaruri, znana pod pseudonimem Passionaria i generał Enrique Lister zostali natychmiast powiadomieni przez prefekta policji paryskiej, iż władze nie zezwalają im na pobyt w departamencie Sekwany.

Podczas ich krótkiego pobytu w Paryżu Passionaria oświadczyła przedstawicielom prasy, iż na jej głowę została nałożona wysoka nagroda, i że udało się jej zbiec na łodzi podwodnej z Cartageny do Oranu, skąd przez Marsylię przybyła do Paryża. Były generał brygady Lister ma zamiar udać się do Meksyku, gdzie podobno rząd Ksalderasa ma go zaangażować jako instruktora armii meksykańskiej.

A tymczasem do Paryża poczynają napływać dalsi rozbitkowie wczorajszego rządu. Procesja tułaczy, których jedynym środkiem egzystencji będzie nadzieja lepszego jutra.

Czasy dzisiejsze, listoria polityki realistycznej nie zna bowiem żadnych sentymentów.

**T. N. HUDES**

## „Prześladowcy żydów poniosą w końcu klęskę"

Londyn, 15. 3. (ŻAT) Biskup z Helsford, dr Henry Wilson i rabin Perlzweig dokonali uroczystego otwarcia schroniska dla dzieci — uchodźców w Clapton.

Biskup wygłosił przytem przemówienie, w którym stwierdził m. in.: „Prześladowania Żydów nie mogą długo potrwać. Niepodobieństwem jest, aby stan ten był długotrwały. Jak to się już nieraz zdarzało, Żydzi będą świadkami klęski ich prześladowców".

DORIS LESLIE

# AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

28)

— Nie, teraz! Ja nie mogę spać! Nigdy nie zapomnę tego wieczoru! Tej jazdy do domu! Nie wykształiła słowa... spita jak bela. Ciągle chichotała... O ci wstrętni Chardowie robili wyniosłe miny. Pewnie, to gratka dla nich, że mogą obmówić Kasię. Będą się mścić za to, że zamiast tańczyć z Franciszką został z Kasią na sali. To przecież najlepsza partia z wszystkich młodych ludzi, jacy tam byli. Pewnie, ty się tym wcale nie przejmujesz. Ty... potworze!

Emilia wymierzyła bezkształtnej masie złośliwego szturchańca.

— Powiedział mi, że cię zna... że jest z tobą w stosunkach handlowych. Czemuś nie miał rozumu, żeby go zaprosić? Czemu na miłość Boską? Czy nie wiesz, że masz córkę na wydaniu? Chociaż wątpię, czy się ktoś teraz zechce z nią ożenić!

— Nic się nie stało, — mruknął Edward otwierając jedno oko. — Nie martw się! Spodobała mu się. Przyjdzie w niedzielę.

— Co? Zapowiedział się?... Edwardzie!

Emilia pchnęła męża w żebra po raz drugi, ale usłyszała w odpowiedzi jedynie głębokie, świszczące westchnienia. Odwróciła się więc na drugi bok i leżała bezsennie do rana.

W pokoju nad nimi Katarzyna spała jak kamień, nie wiedząc nic o rozmowie rodziców. Zbudziła się z niesnośnym bólem głowy i posłała Georkę na dół z prośbą, by jej przysłano śniadanie na górę. Czuje się zbyt chora, by wstać z łóżka.

— A cóż to znowu za wylegiwanie się, — zapytała Emilia, wpadając do pokoju jak burza. — W tej chwili wstaniesz z łóżka, moja panno. A to mi dopiero! Ból głowy! No, spodziewam się! Przypatrz się jak wyglądasz! Żółta jak cytryna! Dogodziłaś sobie teraz, moja pani! Żadna szanująca się rodzina nie zaprosi cię więcej do siebie.

Katarzyna nigdy dotąd nie widziała swej łagodnej matki tak rozgniewanej. Krzyczała i łajała; ściągnęła kołdrę z łóżka i zostawiła Katarzynę w nocnej koszuli tonącą w łzach.

Przez parę następnych dni Emilia nie zwracała się do Katarzyny, o ile nie zachodziła bezpośrednia potrzeba; nie odwzajemniała nawet pocałunku, jakim Kasia obowiązkowo witała matkę co rano i żegnała co wieczór. Emilia była doprawdy wstrząśnięta przygodą córki. Była przekonana, że Kasia zwróciła na siebie uwagę najbardziej pożądanego młodzieńca na sali jedynie po to, by zniszczyć do cna wszelkie swoje szanse. Powtarzała Edwardowi bez przerwy, że najlepiej w ogóle nie myśleć o tym wydarzeniu, by nie uświadamiać sobie okrutnych rozmiarów klęski. Edwar obracał całą sprawę w żart i to wzmagało jeszcze gniew Emilii. Miała wielką ochotę wykłócić się z mężem. Nigdy chyba nie była bliższą tego niż teraz. Nie dość, że dziewczyna okryła się hańbą, on bronił jej jeszcze i utwierdzał w przekonaniu, że dokonała Bóg wie czego. Żartował z niej przy stole i podnosząc w jej stronę kieliszek śpiewał refreny piosenek sławiących pijaństwo. Jednocześnie rzucał końcami palców całusa Emilii, która by go najchętniej w takiej chwili spoliczkowała.

Taki stan rzeczy trwał aż do niedzieli, kiedy powód całego strapienia przyszedł do państwa Ducrox na herbatę i prowadził uprzejmą rozmowę, w której Katarzyna nie brała udziału, pogrążona w rozpamiętywaniach swego niedawnego blamażu.

Była panu Roscoe prawdziwie wdzięczna, że nie zwracał się do niej wprost. Po wymianie kilku ogólników, w których omijał starannie wszelkie aluzje do balu, zaczął z tatusiem rozmowę na temat cen importowanego tytoniu, handlu zagranicznego w tym dziale, oraz możliwości hodowli tytoniu w kraju. Twierdził, że nie widzi przyczyny, która by uniemożliwiała hodowlę tej rośliny na miejscu. Gdyby się taki eksperyment powiódł, można by na tym zrobić majątek.

(C. d. n.)

*Młodzież żydowska na roli*

# POLE „ZA ZAKŁADEM"

## Wspomnienia ze Szkoły Rolniczej w Słobódce Leśnej

SŁOBÓDKA LEŚNA, w marcu.

Z tej strony drogi będzie jakichś 18 morgów. Nazywaliśmy to pole „Za Zakładem". Po prawej stronie tuż za gminną drogą są „przysiewki" fornalskie, a dalej „jar" i „cegielnia". Jakoś te pola nie doczekały się swoich numerów, jak reszta pól folwarku. Należały do dworu, to prawda, ale były podmokłe, jałowe i niewdzięczne, traktowano je więc po macoszemu. Ale to czysto rolnicza strona i nie o niej będzie mowa. W Słobódce Leśnej każde pole ma swoją odrębną historię; ma ją też pole „Za Zakładem". Przed wojną światową, kiedy szkoła była czynna, na polach tych, położonych najbliżej budynku szkolnego, — była „ferma doświadczalna" i działki uczniowskie. Tutaj stawiali uczniowie pierwsze kroki rolnicze i tutaj wolno im było eksperymentować. Przyszła wojna światowa, a z nią najczarniejsza karta w dziejach Słobódki Leśnej. Z bogato wyposażonej szkoły zostały tylko mury, a parenaście kroków dalej — mogiły ostatnich paru uczniów szkoły... „Przyszli — opowiadają tamtejsi — pod wieczór, połapali i poustawiali uczniów na murawie, oddali salwę... „Niewinna młodzieńcza krew zrosiła ziemię słobódzką. Ciała ich pochowano na prędce na polu „Za Zakładem". Później Żydzi kołomyjscy w manifestacyjnym pogrzebie pochowali szczątki na cmentarzu w Kołomyi.

Tragiczna jest więc historia pola „Za Zakładem". Pługi jakoś nie imały się tej ziemi, a ludzie mawiali: niech śpi krwią niewinną zbroczona; bo krew inne musi wydać plony.

Długo czekała Słobódka Leśna. Zew krwi jest jednak silny. Odrodził Szkołę.

Nie zapomniano o historii pola „Za Zakładem". Obecna wiedza rolnicza i ogrodnicza potrafi wyczarować cuda. Pole „Za Zakładem" zamienia się na żywy pomnik, symbol męczeńsko przelanej krwi uczniów, którzy nie chcieli opuszczać ukochanej szkoły i pracy na roli. Szczegółowo opracowany plan — projektu dyr. Szkoły inż. Kapłana — realizowany jest przez dzisiejsze pokolenie uczniów. Tuż przy budynku szkolnym powstaje ogród-park, cacko sztuki ogrodniczej. Na tle soczystej zieleni trawników, poprzecinanych żółtymi paskami ścieżyn i dróżek, wznosi się, wśród klombów kwiecia i skupin krzaków — fontanna. Po bokach rozrzucone drzewa, w których cieniu kryją się pergole. Całość spięta klamrami żywopłotów. Nie zapomni się zapewne o mogiłach, które kłam zadają tym wszystkim, którzy mówią o braku przywiązania do ziemi, wśród nas Żydów...

Na dalszym planie przewiduje się posadzenie matecznika drzew dzikich. Matecznik ten będzie się łączył z laskiem drzew liściastych. Po drugiej stronie dróżki niweluje się pole pod park sportowy. Powstaną tam boiska piłki nożnej, koszykówki, siatkówki i t. d. Za boiskami ciągnąć się będą uczniowskie ogródki działkowe. Będzie to mikrokosmos rolniczy słobódzkiego wychowanka. Jakież wspaniałe pole do obserwacji życia roślin i do szlachetnej rywalizacji w pielęgnowaniu swoich „dóbr".!

Następna część gruntu przeznaczona jest na cele doświadczalno-naukowe. To już domena sił nauczycielskich. Wprawdzie ciało nauczycielskie jest mocno przeciążone pracą, ale napewno znajdzie czas, aby założyć coś w rodzaju stacji doświadczalnej i prowadzić doświadczenia, szczególnie nawozowe i odmianowe. Praca ta może mieć ogromne znaczenie nie tylko dla uczniów, którzy naocznie przekonywują się o znaczeniu stosowania odpowiednich nawozów i siania odpowiednich odmian zbóż, ale dla całej okolicznej ludności rolniczej i niewątpliwie przyczyni się do podniesienia kultury rolnej tamtejszych stron.

Pole „Za Zakładem". Doczeka się może ono realizacji wspaniałego projektu: z pozostałych morgów ma się stworzyć wzorową zagrodę włościańską i oddać ją paru najzdolniejszym absolwentom Słobódki. Będzie to coroczna nagroda dla najlepszych. „Nauczliście się w szkole, a teraz pokażcie nam, co potraficie..." Dostaną przyzwoity domek mieszkalny, zabudowania gospodarskie, nasiona, inwentarz żywy i martwy i pod stałą pieczą sił fachowych będą dzień w dzień zdawać życiowy egzamin.

I myślę, że nazwią ją „Zagrodą Dobrzyńskiego", bo on — błp. inż. Bernard Dobrzyński, był projektodawcą. Ale nie tylko dlatego będzie się tak nazywać. Nestor rolnictwa żydowskiego, naczelny agronom Tow. Pop. Pracy Rolnej wśród Żydów w Polsce, długoletni administrator Słobódki Leśnej, położył ogromne zasługi nad rozwojem rolnictwa żydowskiego w Polsce. Rozwijał swą działalność wśród chłopów żydowskich, wśród zagród włościańskich i wśród młodzieży żydowskiej; niechaj więc „Zagroda Dobrzyńskiego" utrwali pamięć człowieka, który do ostatnich dni swego życia stał na posterunku przewarstwowienia rolniczego.

* * *

Jakoś w gwarze uczniowskiej przyjęło się mówić Zakład, a nie Szkoła; może zresztą słusznie, bo Słobódka Leśna to nie szkoła, lecz raczej zakład, coś w rodzaju angielskich „college". Słobódka Leśna nie tylko uczy, ale wychowuje, urabia charaktery kształci i tworzy pełnowartościowych ludzi. Ciężka to praca, ale wdzięczna, szczególnie, w... Słobódce Leśnej. Wspaniale położony 300-morgowy folwark, bogaty inwentarz żywy i martwy, gorzelnia, warsztaty ect. — oto właściwe pole pracy rolnej wychowanków, a ich wspaniale wyposażona szkoła i internat, wraz z polem „Za Zakładem" tworzy prawdziwy „home". O wszystkim pomyślano, aby stworzyć zdrowe i przyjemne warunki pobytu i nauki, zdala od rodzin, wśród trudu i zmagań życia rolniczego. Żałować tylko należy, że internat nie pomieści więcej, jak 80 uczniów. I dla tych szczęśliwców, którym uda się w tych dniach uzyskać przyjęcie do Szkoły, poświęcam powyższe wspomnienia.

CWI-TOWI

SZCZAWNICKA „MAGDALENA"
usuwa nadmiar kwasu w żołądku. 361k

P. AZAJ

# JEDEN Z WIELU

...Obóz wojskowy koło Tel Awiwu, podczas jednej z nocy niepokojów. Namioty i baraki okryte najgłębszą ciemnością. Ostre, twarde kroki strażników wokoło składów broni. Zdala na horyzoncie czarne korony drzew, otoczone blaskiem płomieni. Suchy, krótki odgłos strzału. I jeszcze jeden strzał, i znowu słychać strzał... Nagle jakaś szybka bieganina. Z baraków wyłaniają się cienie ludzi. Cichy trzask karabinów, echo szczekania psów i kroków ludzkich. Ostry turkot aut. Z ciemności podwórza przenika słowo komendy: „Wsiadać!"

Cienie, w których rozpoznaje się żołnierzy, wsiadają pojedyńczo do aut i zajmują miejsca. „Odjazd" — rozbrzmiewa znowu komenda, i przez szeroko rozwarte wrota ciągnie karawana aut w nieskończoną noc. Na czele karawany kieruje szofer auto pancerne...

Nie, nie tak opowiedział mi to szofer. To ja sam wyobrażałem sobie jedną z nocnych wypraw podczas niepokojów.

On, szofer, mówił zupełnie innym językiem, kiedy go prosiłem, ażeby opisał mi swoje przeżycia. Zaczął zaś tak:

— Naprawdę, nie mogę nic nadzwyczajnego opowiedzieć. Liczni żydowscy szoferzy służyli w różnych oddziałach wojskowych, i wszyscy zachowywali się tak jak ja, i byli stale w takim samym niebezpiecznym położeniu.

— Ale ty jesteś jedynym, który otrzymał medal brytyjskiego imperium — starałem się mu wytłumaczyć — odznaczenie, będące symbolem odwagi i wierności...

— To czysty przypadek, nic więcej — odparł Jicchak Rabinowicz, szofer, który otrzymał medal imperium brytyjskiego, za wybitne zasługi. Wszyscy inni są tacy sami. To tylko przypadek, nic innego. Brązowa nawet w zimie twarz szofera pozostała zupełnie spokojna. Wyobrażam sobie, że twarz ta wykazywała ten sam wyraz spokoju, kiedy nad głową jego pogwizdywały kule. Tylko może zmarszczki na skroniach trochę się wgłębiły, jak małe korony wokoło oczu.

Ale ja nie daję spokoju. — Opowiadaj. Masz napewno dużo do opowiadania.

— Ja? Zupełnie nie. Co tu jest dużo do gadania. Ciężko mi teraz przypomnieć sobie różne szczegóły, po czterech miesiącach służby frontowej. Ale mimo to...

Naraz stał się jakiś bardzo łagodny i powiada: — Zresztą, pytaj, może sobie przypomnę.

A że mi pozwolił, zaczynam od samego początku i szofer w krótkich słowach kreśli dzieje swego życia w kraju. Jest tutaj od szesnastu lat. Pracował jak wszyscy chalucowie trzeciej alii, od paru lat zaś jest szoferem. Pracuje i zarabia na utrzymanie. Nieraz mniej nieraz więcej. Posiada wóz ciężarowy i przewozi transporty.

— A jak dostałeś się do służby wojskowej?

— Jak wszyscy inni szoferzy. Razem z innymi zostałem zmobilizowany w jaki miesiąc po wybuchu niepokojów i wyruszyliśmy do Crifin. — I tutaj rozpoczyna się rozdział wojenny: „Wajis'u wajachanu, wajis'u" — wyruszyliśmy i obozowaliśmy i — ciągnęliśmy dalej. Tak dzień i noc, dzień i noc. Tak przez cztery miesiące. Strzały z karabinów, karabinów maszynowych, bomby i armaty, to codzienne zjawisko.

— A za co właściwie dostałeś medal?

— To ciężko określić! Może za ten wypadek.

— Jaki wypadek?

— Rzecz miała się tak: Przyłączyliśmy się do pierwszej karawany automobilowej, która nadeszła z Hajfy. Aż do Dir-a-Szarf przybyliśmy bez jakichkolwiek przeszkód. Nagle strzały. Z czterech stron padały kule morderców, ukrytych za skałami wysokich gór. Wojsko, które konwojowało turystów, podjęło natychmiast walkę z mordercami, a ja i sześciu żołnierzy odprowadziliśmy karawanę. Nagle widzimy że cała droga zabarykadowana jest wielkimi kamieniami, stoczonymi z gór po obu stronach drogi. Podzieliliśmy się na dwie małe grupy, trzech żołnierzy z karabinem maszynowym po prawej i trzech z karabinem maszynowym po lewej stronie. Podróżni jadący w autach znajdowali się w największym niebezpieczeństwie. Liczba żołnierzy nie wystarczała do obsługi karabinów maszynowych. Opuściłem kierownicę i przyłączyłem się do nich. Strzelałem. W międzyczasie uprzątnąłem ze środka trochę kamieni, ażeby umożliwić przejazd. Kiedy się to częściowo udało, wsiadłem do auta i pędziłem jak szalony. Cała karawana za mną. Może w ten sposób uratowano życie wielu podróżnych. — Ach, to był krwawy dzień! Także wielu angielskich żołnierzy zostało zabitych i rannych.

— A tyś wyszedł cało?

— Naturalnie, taki już mój los. Chociaż brałem udział w jakich trzydziestu czy czterdziestu atakach.

— Pzypominam sobie, raz wyruszyliśmy na straż nocną, w kierunku Ben-Szemen. Po drodze czatowali na nas. Kiedy przejeżdżaliśmy w pobliżu jednej wsi, strzelali na nas z meczetu. Kierowałem powoli wozem przez ogień, ażeby zostawić żołnierzom czas na odparcie ataku. I rzeczywiście strzały wnet ustały. A innym razem pamiętam jeszcze dokładnie, by-

## WIECZORY TEATRALNE

# Lekcja o temperamentach -- w teatrze

### *Teatr im. J. Słowackiego: „TEMPERAMENTY“ komedia w 3 aktach Antoniego Cwojdzińskiego.*

Kto chce wiedzieć, jaki ma temperament, niech pójdzie na komedię Cwojdzińskiego do naszego teatru miejskiego. Dawniej odróżnanio cztery temperamenty: sangwiniczny, choleryczny, flegmatyczny i melancholijny. Nawet tak wybitny filozof jak Harald Hoefding, twórca naukowej teorii religii, interesował się problemem charakterów ludzkich, alo były to dociekania dość mgliste, pozbawione wszelkiej kontroli eksperymentalnej. Przyszedł wreszcie wybitny psycholog niemiecki Kretschmer i dał nam w swym dziele „Körperbau und Charakter“ taką naukową podstawę dla tego tak popularnego i tak emocjonującego zagadnienia. Alc czy nam naprawdę dał tę podstawę? Czytałem wprawdzic oba podstawowe dzieła Kretschmera, na które powołuje się p. Cwojdziński, a mianowicie „Körperbau und Charakter“ i „Geniale Menschen“, ale zostawiam ludziom nauki rozstrzygnięcie pytania, czy Kretschmer rozwiązał definitywnie problem charakterów ludzkich. Zdaje mi się, że nie jest to sprawa czysto fizjologiczna lecz jest to problem raczej filozoficzny. Musielibyśmy naprzód rozstrzygnąć pytanie, czy dusza ludzka, ta wieczna nieznajoma, jest tylko wypadkową struktury fizjologicznej, czy też rację mieli filozofowie średniowieczni utrzymując, że „spiritus flat, ubi vult“. W pierwszej połowie ub. stulecia, gdy tak modny był materializm filozoficzny, znalazł się taki apostoł materializmu Moleschott, który zabrnął tak dalece, że wszystkie cnoty ludzkie redukował do pewnych składników cukru, forfosu, białka i t. d. Ten materializm filozoficzny ostatecznie zlikwidował A. E. Lange, autor „Geschichte des Materialismus“, przyczyniając się do restauracji konkretyzmu. I wówczas wybitni pisarze budowali na zrębach nauki swoją charakterologię, a taki np. Ibsen głosił w „Upiorach“ ponurą legendę o fatalizmie losów ludzkich. Teraz wiemy, że sprawa dziedziczności nie jest tak prosta, jak się to Ibsenowi wydawało, a kto wie, może p. Cwojdziński poświęci najbliższą swą komedię teorii genów...

Nie mówimy jednak o charakterach, lecz o temperamentach — można by mi odpowiedzieć, zwłaszcza, że sam p. Cwojdziński wciąż tylko rozprawia o temperamentach. No dobrze, ale czy i ta sprawa jest już tak całkiem jasna? Czy każdy z nas nie jest zlepkiem kilku temperamentów? Istnieje napewno związek między strukturą fizyczną a strukturą psychiczną, ale czy ten związek jest decydujący? Widzę jednak, że zapuszczam się w niebezpieczną dziedzinę polemiki z konstytucjonalizmem kretschmerowskim, a recenzja teatralna chyba nie jest odpowiednią trybuną dla tego rodzaju polemiki. Może na marginesie komedii Cwojdzińskiego zabiorą głos specjaliści, a recenzentowi teatralnemu niech tylko będzie wolno ograniczyć się do pytania, czy p. Cwojdziński zbudował sztukę interesującą. Możemy śmiało odpowiedzieć na to pytanie twierdząco, zwłaszcza jeśli chodzi o ludzi, którzy Kretschmera nie czytali. Dowiedzą się więc widzowie, że są pyknicy, ludzie mali i przysadkowaci, i astenicy, ludzie wysocy i smukli. Pyknikom odpowiada temperament cyklotymiczny, a astenikom — schizotymiczny. Pierwsi są weseli, towarzyscy, praktyczni, a drudzy są przeważnie samotni, melancholijni, dręczeni rozmaitymi wizjami. Kobietę bardziej pociąga ten drugi typ, bo zawiera wciąż rozmaite niespodzianki, dlatego budzi ciekawość. Ilustruje nam to p. Cwojdziński, wprowadzając takiego astenika schizotymicznego w środowisko ludzi zupełnie normalnych, i przeciwstawiając mu typowego cyklotymika.

Jeśli więc chodzi o popularyzację, p. Cwojdziński osiągnął swój cel, bo teraz napewno wszystkie paniusie czytać będą Kretschmera. Mam jednak wrażenie, że takie ścisłe uzależnienie się od teorii naukowej jest tylko balastem dla samego dramatu, bo zgóry przewiduje rozmaite perypetie. Wprawdzie malarz, który jest takim przedmiotem zainteresowania dla czterech niewiast rozmaitego wieku, w trzecim akcie nagle się zmienia i z niedołęgi życiowego staje się po prostu Napoleonem, alo autor nie pozwala zrobić żadnej krzywdy teorii i skazuje tego nieszczęśliwca znowu do roli Hamleta, wsłuchanego w szept swego tragicznego przeznaczenia. Cwojdziński jest doskonałym popularyzatorem ale „Freuda „Teoria snów“ była lepszą komedią“. Tam Cwojdziński obracał się w sferze psychicznej i miał widocznie większą swobodę ruchów, tam mógł demaskować człowieka, odkrywać w nim nieznane światy, a tu miał ręce związane teorią i musiał losy swego bohatera naginać do teorii. W rezultacie komedia jest dość monotonna, chociaż sama teoria nastręcza mnóstwo rozmaitych dygresyj. Możemy sobie wyobrazić analizę polityki, badając naszych polityków, czy są pyknikami czy astenikami. Doszlibyśmy do ciekawych paradoksów, albowiem taki Mussolini np. robi na nas wrażenie pyknika, a w swej polityce jest schizotymikiem. To samo można by powiedzieć o Hitlerze, a obu zaliczyć by można do kategorii typu atletycznego. Są to jednak dygresje na marginesie samych koncepcyj Kretschmera, a a wspominamy o tym tylko dlatego, by wyrazić żal, że p. Cwojdziński nie pokusił się o dramat dyktatora, bo środowisko, które nam daje w swej najnowszej komedii, jest dość jałowe.

Komedię wystawił p. Karbowski żywo, aktorzy grali z rozmachem i temperamentem — „Temperamenty“. Wyobrażam sobie, że aktorzy przeczytali „Körperbau und Charakter“ i przyswoili sobie psychikę bohaterów. P. Czajkowski był zwłaszcza idealnym odtwórcą schizotymika, ocierającego się prawie o schizfrenię, a nie mniej soczystą jego antytezą był p. Ziejewski jako cyklotymik. Trudną rolę miał tutaj p. Jaroń, bo musiał być pewnego rodzaju konferansjerem, tłumacząc nam teorie kretschmerowskie. Czynił to inteligentnie i zajmująco. Galerię zachwyconych kobiet stworzyły ram panie Niedziałkowska, Bielska, Korecka i Brochocka.

Na zakończenie jedna uwaga: Nie podejmnję się oceny obrazów, ilustrujących nam siłę wizjonerską bohatera-malarza.

M. K.

---

ło to w piątek, po drodze z Hajfy do Kfar Saby napadli kilka razy na podróżujących, a jeden młody człowiek z Afule padł ofiarą napadu.

— Racja, racja, ja też przypominam sobie ten wypadek. Ja też należałem wówczas do jednego z towarzystw podróżujących, a moja głowa na szczęście była ukryta pod kamieniem — dorzuciłem.

— No, jeśli tam byłeś, nie potrzebuję ci niczego opowiadać. Ja pierwszy pospieszyłem z pomocą. Jechałem na czele szeregu wozów do Anabty. Liczne kule przedziurawiły auto, ale i ja i wojsko nie zważaliśmy na to, jechalis my niestrudzenie naprzód. Dopiero na wyraźny rozkaz zsiadłem z wozu... I takie życie wiodłem nieprzerwanie przez cztery miesiące. Przyzwyczaiłem się już do niego. Stałem się, żeby się tak wyrazić — fachowcem w tej dziedzinie. Polubiłem ten zawód, albo raczej — stałem się obojętny i zimny. We dnie konwojowałem podróżnych, a nocami wychodziłem na drogi otaczające żydowskie osiedla. Pewnego dnia natrafiłem na pożar obok fabryki spirytusu i zaalarmowałem straż pożarną. Innym razem zauważyłem pierwszy, jak podłożono ogień pod pardes.

Przerwy w naszej rozmowie stawały się coraz dłuższe. Nagle mój przyjaciel zamilkł zupełnie.

— Co się stało? — zapytałem — opowiadaj dalej.

— Dosyć — odpowiedział — gotów żeś jeszcze powiedzieć, że jestem jakimś bohaterem. A każdy z szoferów mógłby ci opowiedzieć takie same historie. Może jeszcze piękniejsze!

Nie starałem się już więcej z niego wyciągnąć. Obserwowałem go przez chwilę, i widziałem, że na jego twarzy osiadł jakoby cień zażenowania. Prosiłem go jeszcze, ażeby mi pokazał potwierdzenie odbioru odznaczenia. Pokazał mi i przeczytałem je. Wypisane w oficjalnym urzędowym języku angielskim. Naturalnie nie wyliczano tam żadnych bohaterskich wyczynów, tylko suche fakty.

Kiedy włożyłem dokument do koperty, przeczytałem następujące słowa: „W służbie Jego Królewskiej Mości“. Po angielsku: „On His Majesty's Service“.

Jeden z wielu. Nic więcej.

Tłum. (s)

---




### *Czwartek, 16 marca*

#### STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Witaj gwiazdo morza“; 7 Audycja porauna; 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 8.45—9 Skrzynka dla dzieci wiejskich w oprac. Toli Rettingerowej; 11 Pieśni i marsze żołnierskie, audycja dla szkół powszechnych w opr. Tadeusza Mayznera; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Przerwa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 Podróż w przeszłość, pogadankę dla młodzieży wygł. Wacław Freukiel; 15.15 „Kłopoty i rady“: Mam tyle sprawunków — dialog w oprac. Haliny Mamelokowej; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgł. lwowskiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego; 16 Dziennik południowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 W fabryce przetworów jarzynowych i owocowych, audycja dla młodzieży licealnej w opr. J. Rączkowskiego; 16.40 Gra Wanda Landowska (płyty); 17 Wielkie stolice Europy: „Rzym“ — felieton wygł. Idalia Sujkowska; 17.15 Recital skrzypcowy M. Henniga; 17.40 Koncert; 17.55 Informacje turyst.; 18 „Dobry wieczór państwu“ w oprae. Stan. Broniewskiego; 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Teatr wyobraźni: „Dziady“ Adama Mickiewicza w oprac. radiofon. Leona Schillera (wieczór I-szy); 19.15 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Bronisława Makowska (harfa), Ludmiła Szretterówna (śpiew), Henryk Bartnikowski (flet); 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości met. i sportowe. Nasz program na jutro; 21 Recital fortepianowy Aleksandra Unińskiego; 21.40 Felieton Starego Doktora o książce; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Szkic literacki: „Nasze spojrzenie na komedię francuską“ w oprac. Miecz. Lisiewicza; 22.20 Koncert popularny w wyk. orkiestry Związku Zawod. Muzyków pod kier. St. Syryłły; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz., komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.30 Audycja porauna; 7—17.15 p. Kraków; 17.40 „Z naszych pieśni“ — śpiewa Ada Witkowska-Kamińska; 18 Audycja dla młodzieży; 18.30—21.40 p. Kraków; 22 Folklor różnych narodów; 22.55 Przegląd prasy; 23.05 Koncert polskiej muzyki kameralnej.

KATOWICE. 5.30 „Dzień dobry“ — wesoły montaż; 11.25 p. Kraków; 14 Koncert rozrywkowy; 14..50 Chwila społecz; 14.55 Wiadomości bież. i giełda; 18.40 p. Kraków; 22.10 Wesoły wieczór — audycja.

LWÓW. 6.57—11.15 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 16.40 p. Kraków; 18 Wiadomości bieżące; 23 Wiadomości sportowe; 22.05 Recital fortepianowy; 22.20 Przegląd muzyczny; 22.30 „Kabaret literacki“ — sylwetki aktora.

ŁODZ. 5.30 Audycja poranna; 7—11.25 p. Kraków; 114 Koncert symfoniczny; 14.50 Wiadomości giełdowe; 16.40 p. Kraków; 18 Pogadanka; 18.10 p. Kraków; 18.25 Wiadomości sportowe; 22 Pogadanka; 22.10 Koncert życzeń.

#### STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty; 16—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: pogadanka językowa J. Lawniego; 18.45 Komunikat meteorol., dziennik wieczorny, giełda owoców cytrus. (po hebr.); 19 Koncert poświęcony twórczości Mussorgskiego w wykonaniu zespołu studia; 19.45 Lekcja języka arabskiego dla początkujących; 20 Płyty; 20.15 Komunikat meteorol., dziennik wieczorny (po angielsku): 20.30 Słuchowisko angielskie; 20.57 Giełda owoców cytrusowych (po angielsku); 21 Koniec programu.

* * *

18 BRATISŁAWA: Muzyka lekka. HILVERSUM I.: Koncert rozrywkowy. RADIO PARIS: Teatr wyobraźni. RYGA: Solo na flecie. STUTGART: Wesołe piosenki. WIEŻA EIFFLA: Rozmaitości. HAMBURG: Wesoła audycja muzyczna. LAHTI: 18.35 Koncert solistów. MONTE CENERI: 18.30 Arie operowe PRAGA: 18.25 Muzyka jazzowa. RADIO ROMANIA: 18.45 Koncert południowy.

19 FLORENCJA: Muzyka orkiestrowa. KRÓLEWIEC: Pieśni i melodie. LONDYN REG.: Please Theather“ — komedia muzyczna. PARIS PTT.: Recital skrzypcowy. BRATISŁAWA: 19.35 „Pale głowy“ — opera Kovarovica. BRNO: 19.40 Teatr wyobraźni: Szkoła kobiet — komedia Moliera. RADIO ROMANIA: 19.20 Muzyka operetkowa. TULUZA: 19.15 Arie operetkowe. TALLIN: 19.10 Koncert chóru.

20 MONTE CENERI: „Fidelio“ — opera Beethovena. PARIS PTT.: Dziennik wieczorny. PRAGA II.: Muzyka rozrywkowa. RYGA: Koncert bałtycki. SOTTENS: „Spacer z Mozartem“ — aud. słowno-muzyczna. WIEŻA EIFFLA: Koncert muzyki kameralnej. BRUKSELA FRANC.: 20.15 Koncert życzeń. FLORENCJA: 20.30 Program rozrywkowy. KOPENHAGA: 20.10 Koncert symfoniczny POSTE PARISIEN: 20.45 Koncert orkiestrowy. TULUZA: 20.25 Melodie operetkowe.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert symfoniczny. BUDAPESZT II: Muzyka jazzowa. HILVERSUM: Koncert symfoniczny. MEDIOLAN: „Sekretarka“ — komedia muzyczna. RZYM: „Wolny strzelec“ — opera Webera. BRUKSELA FRANC.: 21.30 Koncert symf. FLORENCJA: 21.30 Muzyka lekka. RADIO PARIS: 21.30 „Karnawał romantyczny w Paryżu“ — audycja muzyczna. WIEŻA EIFFLA: 21.30 „Faust“ — fragmenty dramat.

22 FLORENCJA: Muzyka dwufortep. KOWNO: Muzyka taneczna. RYGA: Muzyka lekka. SOTTENS: Muzyka z płyt. LILLE: Koncert Koncert orkiestrowy.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. PRAGA: Kołysanki Novaka. RZYM: Dalszy ciąg opery. WIEŻA EIFFLA: 23.45 Płyty.



# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

# Polska gra główną rolę na rynku światowym żyta i jęczmienia

Warszawa, 15. 3. (g. m.) W polskiej polityce rolniczej przejawiają się dążenia do oderwania naszych cen od cen światowych. Jak dotychczas, próby w tym kierunku nie dały większych wyników, a unaoczniły olbrzymie trudności, z jakimi rozwiązanie tego problemu jest związane.

W ten sposób nadal o cenach naszych zbóż będą decydowały rynki światowe.

Jak kształtuje się sytuacja na tych rynkach? Bardzo ciekawe dane zebrał Związek eksporterów zboża.

Jak się okazuje, wśród kół handlowych za granicą coraz powszechniejsze jest przekonanie, że

**przygotowywana światowa konferencja pszeniczna nie znajdzie żadnych środków wystarczających do wydatniejszej poprawy sytuacji.**

Radykalnie zmienić mógłby ją tylko nieurodzaj w krajach eksporterskich. Według przeprowadzonych obliczeń poziom cen pszenicy w tym roku jest najniższy jaki kiedykolwiek był. Wyciąga się stąd wniosek, że ceny już niżej spaść nie będą mogły. Niestety jednak żyjemy w takich czasach, że trudno coś pewnego orzec, a to wobec ogromnego znaczenia polityki państw eksportujących, która może grozić rozmaitymi niespodziankami.

W tym stanie rzeczy jeszcze bardziej uważnie niż w innych latach obserwuje się stan zasiewów i docieka przypuszczalnych rezultatów zbiorów. Ostateczny rezultat będzie zależał od warunków atmosferycznych w najbliższych miesiącach, jednak już teraz można powiedzieć, że tegoroczne zbiory w Stanach Zjednoczonych nie będą mogły należeć do dobrych.

Znaczna poprawa w stanie zasiewów nastąpiła w Indiach Brytyjskich, wskutek czego przypuszczalnie nie będzie zachodziła przewidywana przed tym konieczność poważniejszego eksportu.

Poprawa wystąpiła również w Australii, gdzie przedtem warunki dla zasiewów były bardzo niekorzystne.

W północno - zachodniej Europie, to jest w Holandii, Belgii, w północno - zachodnich Niemczech i w północnej Francji szkody wywołane przez grudniowe mrozy są bardzo poważne, i że na wielkich obszarach musiano dokonać nowych wysiewów. W pozostałych okolicach stan zasiewów jest zupełnie dobry, niebezpieczne mogłyby być tylko nagłe mrozy w marcu lub kwietniu. W Rosji Sowieckiej ogólnie biorąc stan zasiewów jest mniej pomyślny niż w zeszłym roku, szczególnie w okręgach środkowych i nadwołżańskich stan zasiewów jest wyraźnie niekorzystny.

O możliwościach nowych zbiorów w Kanadzie nic jeszcze dzisiaj powiedzieć nie można. Kraj ten jednak zwraca obecnie na siebie uwagę poważnymi zmianami w zakresie polityki zbożowej. Porzucając system cen minimalnych, usuwa rząd kanadyjski pobudkę do rozszerzania produkcji, co może w rezultacie wpłynąć dodatnio na światową sytuację w zakresie pszenicy.

Ostatnio Rosja wystąpiła z dość poważnymi zakupami na Władywostok, przeznaczonymi na zaopatrzenie wschodniej armii sowieckiej. Zapotrzebowanie Rosji pokryły Australia oraz Stany Zjednoczone. Równocześnie zaznaczył się silny popyt ze strony Chin. Korzystała z tego Australia, która zawarła szereg transakcji na dostawę pszenicy w ziarnie i mąki. Popyt na mąkę był tak silny, że młyny australijskie mają już dużo zamówień na kilka miesięcy naprzód.

Poza tymi zakupani, główną rolę grały zakupy Anglii. Kupowała ona pszenicę obok amerykańskiej również argentyńską, rumuńską, francuską, a nawet litewską.

Na rynku światowym żyta ogólna tendencja była nadal słaba, a zbyt utrudniony.

**Główną rolę na rynku tym grała Polska,** poza tym nieznaczne ilości sprzedawała Litwa. Rumunia dokonała większej transakcji na specjalnych warunkach do Włoch. Ceny żyta argentyńskiego utrzymywały się na poziomie znacznie wyższym od uzyskiwanych przez polskie żyto. Wynika to stąd, że polskie żyto kupowane jest wyłącznie prawie na cele pastewne, gdy argentyńskie dla wypieku chleba. Wzrost popytu wykazała Holandia, podczas gdy Belgia zachowywała rezerwę wobec poważnych zakupów w poprzednich miesiącach. Z europejskich producentów nie wychodzą zupełnie z podażą Węgry, które spasają żyto, zastępując nim znacznie droższą kukurydzę.

Na rynkach krajowych podaż żyta była wszędzie duża, zanotowana zaś zwyżka cen stanowi głównie wynik podwyższenia stawki pomocy eksportowej.

Należy zauważyć, że jęczmień miał na rynkach zagranicznych tendencję znacznie stalszą niż inne zboża, mimo braku ożywienia w obrotach. Główną rolę na tym rynku grała Polska, Litwa i Dania, poza tym w pewnym okresie wystąpiła z podażą również Rosja. W Belgii zaznaczyło się osłabienie popytu wobec dużych dostaw w tym miesiącu na poprzednio zawarte kontrakty. Wzrósł nieco popyt Holandii, która pokrywała swoje zapotrzebowanie w Polsce i na Litwie. Dania miała dość poważny zbyt do Szwajcarii. Tylko do Anglii sprzedawane były jęczmiona kanadyjskie i perskie. Argentyna mogła utrzymywać stosunkowo wysoki poziom cen dzięki poważnym załadunkom do Niemiec w wykonaniu dawniej zawartych kontraktów.

Na rynku krajowym miał jęczmień wszędzie tendencję dość mocną przy malejącej podaży, co doprowadziło do niewielkiej zwyżki cen.

# Bliskie uruchomienie eksportu polskiego do Sowietów

Warszawa, 15. 3. (a) W najbliższym czasie oczekiwany jest przyjazd do Warszawy nowego przedstawiciela handlowego Sowietów, którym ma być p. Nikitin, członek kolegium Komisarjatu Handlu Zagranicznego Z. S. R. R. Wobec wejścia w życie układów sowieckich w dniu 15 bm. i formalnego uruchomienia rozrachunku polsko - sowieckiego również od tej daty transakcjom w obrocie polsko - sowieckim nic nie stanie na przeszkodzie. Z główniejszych pozycji eksportowych z Polską wymienimy: węgiel wartości 18 miln. zł., cynk — 7 miln. zł., żelazo i stal gatunkowa — 15 miln. zł., wyroby włókiennicze — łącznej wartości 16 miln. zł.

Nowość w eksporcie włókienniczym do Sowietów stanowić będzie próbny transport gotowych tanich ubrań, eksportowanych już do Anglii. Na razie kontyngent tych ubrań, wyrabianych w Brzezinach, wynosić będzie wartość 200 tys. zł. Dalsze pozycje eksportu wyrobów włókienniczych obejmują przede wszystkim towary wełniane oraz bawełniane, wyroby dziane i trykotaże. Z maszyn przyznano Polsce kontyngent na maszyny tkackie wartości około 2 mil. zł. oraz pewną ilość obrabiarek.

# Nowy okólnik ministra skarbu
## *o zryczałtowaniu podatku dochodowego i obrotowego*

Warszawa, 15. 3. (a) Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu wydało okólnik do izb skarbowych i urzędów skarbowych w sprawie wykonywania przepisów o poborze podatku obrotowego w formie ryczałtu na lata podatkowe 1939 i 1940. W okólniku tym Ministerstwo Skarbu podkreśla, wagę jaką przywiązuje do objęcia ryczałtem w obydwu podatkach o ile możności wszystkich płatników, odpowiadających warunkom przewidzianym w rozporządzeniu i zaleca organom skarbowym dołożenie wszelkich starań, aby cel został zrealizowany.

Prace związane z wymiarem zryczałtowanych podatków mają się rozpocząć niezwłocznie, zwłaszcza jeśli chodzi o płatników zamieszkujących w obrębie urzędu skarbowego, który wymierzać ma ryczałt, tj. w stosunku do tych, którym zawiadomienia o ryczałcie powinny być doręczone w terminie do dnia 30 kwietnia 1939 roku.

Urzędy skarbowe przed przystąpieniem do akcji wymiarowej otrzymały polecenie opracowania planu pracy, aby wszyscy mogący być zaliczeni do ryczałtu otrzymali zawiadomienia w ustalonym terminie.

Wreszcie okólnik wyjaśnia, że płatnik może brać udział w rozpatrywaniu wniosku o przyznanie mu prawa do ryczałtu bezpośrednio lub też może upoważnić pełnoletniego członka swej rodziny lub pracownika. W wypadku upoważnienia powinno ono być udzielone na piśmie, a pisma te zwolnione są od normalnych opłat stemplowych.

Urzędom skarbowym służy prawo darowania skutków zaniedbania przez płatników wszelkich terminów ustalonych w rozporządzeniach. Prawo to przysługuje zarówno z urzędu, jak i na ustne lub pisemne prośby płatników nie wymaga wydania specjalnego postanowienia.

W końcu rozporządzenie omawia szczegółowo pobór podatku obrotowego i dochodowego w formie zryczałtowanej.

# 150.000 rodzin w Berlinie -- bez mieszkania
## *W całych Niemczech brak półtora miliona mieszkań!*

Berlin, 15. 3. (w) Hitlerowski dziennik „Der Angriff" donosi, że w samym Berlinie 150.000 osób pozostaje bez mieszkań. Ponad 100.000 małżeństw gnieździ się w charakterze sublokatorów w pojedynczych pokojach „z użyciem kuchni". — Stwierdzono, że około 40.000 berlińczyków w ciągu całego roku mieszkało w barakach, prowadząc najbardziej prymitywny tryb życia.

Te suche cyfry charakteryzują dobitnie nie opisaną nędzę mieszkaniową, o której nie można mieć prawdziwego pojęcia, słysząc ciągle o budowie nowych wspaniałych gmachów, tak bardzo reklamowanych przez władze hitlerowskie.

„Preussische Landespfandbriefanstalt" stwierdza ponadto w swym rocznym sprawozdaniu, że w całej Rzeszy odczuwany jest brak 1,500.000 mieszkań. W roku bieżącym ma zostać oddanych do użytku 300.000 nowych mieszkań. Cyfra ta wydaje się dosyć wysoka, jeżeli jednak zważyć, że ilość zawieranych związków małżeńskich dochodzi rocznie do 350.000, wówczas normalne zapotrzebowanie na mieszkania nie jest zaspokojone. Głód mieszkaniowy wzrośnie przeto jeszcze bardziej w roku bieżącym.

Budowa gigantycznych gmachów administracyjnych, olbrzymich koszar i innych budynków

państwowych, oraz zamiana całych dzielnic mieszkaniowych na wspaniałe place, nie jest w stanie przesłonić istotnego stanu rzeczy. „Wola budowy narodu niemieckiego", o której ostatnio tyle się mówi, istnieje faktycznie, wyraża się jednak w zupełnie innym kierunku, a mianowicie, w gwałtownej potrzebie zdrowych i tanich mieszkań.

—oo—

## Komercjalizacja portu w Gdyni — w drodze ustawy

Warszawa, 15. 3. (g. m.) Komercjalizacja portu w Gdyni nie mogła być dotychczas załatwiona ze względu na dużą rozbieżność zdań między rządem, a izbami przemysłowo - handlowymi.

Obecnie w wyniku Zjazdu Międzyizbowej Komisji Komunikacyjnej prezydium Związku izb przemysłowo - handlowych wszczęło rozmowy z posłami gospodarczymi co do wniesienia do Sejmu projektu ustawy o komercjalizacji portu, z tym, iż projekt ten byłby oparty na przesłankach samorządu gospodarczego, przedstawionych w swoim czasie. Rozmowy te są już daleko zaawansowane.

## Kompensaty polsko - francuskie postanowione

Warszawa, 15. 3. (Kabel) Jak się można zorientować z wiadomości, napływających z paryskich rokowań handlowych komisji polsko - francuskiej przyjęty został ostatecznie wniosek strony polskiej, na podstawie którego utrzymane zostaną listy negatywne towarów wyłączonych spod kompensaty.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wykluczone byłyby zatem od kompensat artykuły surowcowe, jak np. polskie drzewo, węgiel, nasiona, celuloza, niektóre artykuły chemiczne (siarczan amonu), a z drugiej strony — francuskie aluminium, łom żelazny, surówka, skóry, przędza wełniana i bawełniana, wełna owcza surowa itp.

Obrót kompensacyjny dotyczyłby natomiast tylko wyrobów gotowych i półfabrykatów.

## Dlaczego herbata i kawa drożeją?

Warszawa, 15. 3. (g. m.) Kupiectwo uskarża się, że ceny kawy i herbaty wciąż są u nas za wysokie w porównaniu z cenami na rynkach zagranicznych, które ostatnio zniżkowały.

Jest to wynik prawie całkowitego wyczerpania kontyngentów, co sprawia, że odczuwa się brak obydwuch tych artykułów.

Ceny herbaty kształtowały się jak następuje: (wraz z cłem loco magazyny importowe) Ceylon pospolity 14—14.50 zł., średni — 15.25—16 zł., specjalny od 17 zł., Sumatra 13.80—14 zł., wreszcie Darjeeling 16—18 zł. za 1 kg.

Ceny kawy za 1 kg. (również z cłem) Rio 3.40—3.45, Victoria 3.40—3.50, Santos 3.90—4.50, Margogype 5.50—6.60, wreszcie Tanganyika 5.60—5.70.

Wzrosły też ceny owoców suszonych, jeśli chodzi o „koryntki" i śliwki kalifornijskie, których brak dał się odczuć na rynku, natomiast spadły ceny daktyli francuskich i migdałów włoskich.

## Prace nad podniesieniem hodowli karakułów w kraju

Warszawa, 15. 3. Przy współudziale Ministerstwa Rolnictwa i R. R. Polskie Towarzystwo Zootechniczne prowadzi działalność, mającą na celu popieranie krajowej hodowli karakułów, organizując specjalne kursy przeszkoleniowe i zabiegając o dostarczenie hodowcom odpowiedniego materiału zarodowego.

Wobec stwierdzonej obecnie potrzeby importowania materiału zarodowego dla krajowej hodowli karakułów, w najbliższych dniach wyjeżdżają do Rumunii przedstawiciele hodowców wraz z reprezentantem Ministerstwa Rolnictwa i R. R. dla kupna materiału zarodowego.

Wyjazd ten poprzedzony został nawiązaniem kontaktu z rumuńskimi hodowcami karakułów.

## KRONIKA GOSPODARCZA

— **Ulgi celne na części samochodowe.** — Rozesłany został przez Zrzeszenie Kupców Samochodowych okólnik w sprawie akładania podań o ulgi celne na części samochodowe na okres od 30 IV. do 30 X. br. Spośród akcesoryj, które dotychczas korzystały z ulg, wyeliminowane zostały świece samochodowe i kierunkowskazy.

— **A karteli wciąż przybywa...** — Referat kartelowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu zarejestrował ostatnio dwa nowe porozumienia. Na okres do końca 1943 r. została zawarta umowa kartelowa Zjednoczonych Fabryk Drutu i Gwoździ, obejmnująca 9 fabryk krajowych. Ponadto wciągnięto do rejestru kartelowego nmowę 5 firm warszawskich p. n. Zjednoczone Farbiarnie Warszawskie — na czas do końca 1940 r.

— **Krajowe surowce dla przemysłu gumowego.** W Warszawie odbyło się zebranie grupy fabryk gumowych przy Związku Przemysłu Chemicznego. Zebranie poświęcone było sprawie szerszego niż dotychczas stosowania przez polski przemysł gumowy naftolitenu, ważnego produktu dla tej gałęzi wytwórczości.

— **Poważny wzrost produkcji stali w Anglii.** — W lutym br. zaznaczył się w Anglii poważny wzrost produkcji stali. Zwiększyła się ona w stosunku do stycznia b. r. o 159.400 ton, osiągając 971.100 ton. Produkcja na dzień roboczy wzrosła o 27 proc. W porównaniu jednakże z produkcją stali w lutym 1938 roku, która wynosiła 1.057.500 ton, tegoroczna produkcji jest mniejsza.

# Wyrok w procesie radnego Cekiery będzie ogłoszony w sobotę

### Wniosek o tymczasowe zwolnienie na razie nie załatwiony

KRAKÓW, 16 marca.

W czasie akcji przedwyborczej w Krakowie doszło do incydentu, który znalazł wczoraj swój epilog na forum sądowym. Przed sądem krakowskim stanął radca socjalistyczny Stanisław Cekiera, oskarżony o użycie przemocy wobec funkcjonariusza P. P. oraz trzej robotnicy — Józef Mucha, Adam Piszczek i Józef Kiełbasa, pozostający pod zarzutem pobicia trzech osób wzgl. targnięcia się na funkcjonariusza P. P. ponadto radca Cekiera oskarżony był o wygłoszenie dwóch przemówień, zawierających niedozwolone akcenty.

Na wstępie wczorajszej rozprawy odczytano akt oskarżenia, w świetle którego sprawa przedstawiała się następująco:

Dnia 11 grudnia 1938 st. post. służby śledczej Marian Bakalarz, przechodząc ul. Celną w Krakowie, zauważył, jak dwóch ludzi biło pałkami gumowymi jakiegoś trzeciego człowieka. Bakalarz podbiegł do bijących, oświadczył, że jest policjantem i zamierzał rozbroić ich. Z chwilą, gdy napastnicy usłyszeli, że Bakalarz jest policjantem, zbiegli w stronę Rynku Podgórskiego. Podczas pościgu na Rynku Podgórskim Bakalarz usłyszał nagle gwizd, przy czym stwierdził, że jeden z tych napastników, jak się okazało, Adam Piszczek, gwiżdżąc wskazywał na Bakalarza ręką i wraz z kilkoma mężczyznami zbliżał się do niego.

Na skutek gwizdka, ze wszystkich stron Rynku poczęli zbiegać się ludzie, zdążając ku Bakalarzowi. Wśród nadbiegających rozpoznał Stanisława Cekierę oraz Adama Piszczka, który nadbiegając w dalszym ciągu wskazywał na Bakalarza ręką, wykrzykując zarazem „ten broni narodowców".

Wobec agresywnego zachowania się napastników, Bakalarz schronił się w podwórze domu nr. 9. w Rynku Podgórskim. Gdy Bakalarz znalazł się w bramie oficyny, wówczas nadbiegło około 30 osób, uzbrojonych w pałki gumowe, laski i noże. Wobec zachodzącego niebezpieczeństwa, celem powstrzymania zbiegowiska, Bakalarz wyjął rewolwer, wołając „rozejść się — jestem z policji".

Tłum, widząc stanowczą postawę Bakalarza, stanął. Tymczasem wysunął się z tłumu na podwórze Stanisław Cekiera i wówczas Bakalarz dokładnie zauważył, jak Cekiera wyjął z tylnej kieszeni rewolwer i zarepetował. W związku z tym, Bakalarz mierząc rewolwerem w kierunku Cekiery, zawołał „panie Cekiera, pan mnie zna, pan wie, że jestem z policji, pan za to będzie odpowiadał".

Na skutek ostrzeżenia, Cekiera cofnął się, a wtedy Józef Mucha począł wykrzykiwać „szpiclu, bronisz narodowców, towarzysze, jest nas tu kilkunastu, jazda na niego". Piszczek również krzyczał „ty szpiclu", a jednocześnie uczestnicy zbiegowiska wznosili różne indywidualne i zbiorowe okrzyki pod adresem Bakalarza. Podczas zajścia liczba uczestników zbiegowiska znacznie wzrosła, przy czym z zeznania Bakalarza wynika, iż tłum zachowywał się agresywnie, otaczając go w celu pobicia i jedynie dzięki zdecydowanej postawie Bakalarza i gotowości użycia przez niego broni palnej, tłum począł się rozchodzić. W tym czasie nadszedł posterunkowy P. P. i wówczas Bakalarz odebrał od Muchy pałkę gumową ukrytą pod marynarką, natomiast u Cekiery w kieszeni znaleziono 4 naboje rewolwerowe.

Jak wynika z zeznań Mariana Bakalarza, Mieczysława Chmielarskiego, Andrzeja Jasińskiego i Wincentego Bizdry, zostali oni pobici pałkami gumowymi przez Kiełbasę, Muchę i Piszczka, odnosząc lekkie uszkodzenia ciała.

W toku dalszego dochodzenia ustalono, że 13 lutego 1938 odbyła się akademia ku czci Andrzeja Struga w Wieliczce, gdzie m. in. przemawiał Stan. Cekiera, który oświadczył w czasie swego przemówienia, że „w dzisiejszej Polsce lud w takiej samej niewoli znajduje się, jak za czasów caratu. Dziś dorwała się garstka ludzi do władzy i to takich, którzy powinni wisieć na szubienicy i gnębią naród robotniczy".

W dniu 18 września 1938 odbyło się w Jaworznie zgromadzenie P. P. S., gdzie przemawiał Stan. Cekiera.

Według zeznań przod. służby śledczej Jurasza, st. post. P. P. Pałki i post. P. P. Łuszczka, Cekiera wyraził się, że „wybory przeprowadzone w 1928 i 1935 r. a zwłaszcza te ostatnie dały Sejm złożony z ludzi wykonywujących wszystko na rozkaz i dających widowisko cyrkowe, wbrew większości narodu. W Polsce politykę prowadzi jeden człowiek, min. Beck i myśli, że wolno mu to czynić jak na własnym folwarku. W roku 1933 mimo przepowiedni o upadku klasy robotniczej — klasa robotnicza ocknęła się, a przelana krew na ulicach Krakowa, Lwowa, Chrzanowa i Częstochowy nie poszła na marne".

Stan. Cekiera zeznał w śledztwie, że dnia 11-go grudnia 1938 zrana wraz z grupą ludzi rozlepiał afisze przedwyborcze w Rynku Podgórskim. W pewnej chwili zauważył zbiegowisko oraz jakiegoś człowieka z wyciągniętą ręką, jakby miał w niej rewolwer. Cekiera wyjął z kieszeni pęk kluczy i również uchwycił je w ten sposób, w jaki zazwyczaj trzyma się rewolwer i w ten sposób pogroził temu człowiekowi. Człowiek ten zbiegł do bramy, a Cekiera wraz z innymi ludźmi poszedł za nim, poczem wyszedł, mówiąc do ludzi, że idzie po policję oraz wezwał ludzi, aby pilnowali owego endeka. Człowiek ten nie mówił, że jest policjantem i nie zwracał się do Cekiery po nazwisku. Dopiero po przybyciu posterunkowego, Cekiera zorientował się, że człowiek ten jest funkcjonariuszem Wydziału Śledczego i nazywa się Bakalarz. Cekiera znał z widzenia Bakalarza, jako wywiadowcę. Podczas rewizji znaleziono u Cekiery 4 naboje rewolwerowe, które przypadkowo przy sobie posiadał, natomiast rewolweru nie posiadał. W sprawie przemówienia w dniu 13 II. 1938 Cekiera oświadczył, iż w przemówieniu swym krytykował Stronnictwo Narodowe, oraz omawiał faszyzm i sytuację polityczną ogólnoeuropejską i przemówienie jego nie odnosiło się do Rządu w Polsce.

Wczoraj na rozprawie pierwszy złożył przed sądem zeznania osk. Cekiera. Podał on, że krytycznego dnia widział, jak grupa rozlepiaczy afiszów obstąpiła jakiegoś osobnika w bramie domu w Rynku Podgórskim 9, wobec czego udał się na miejsce. Widząc, że osobnik ten ma w ręku rewolwer, Cekiera wyjął z kieszeni klucze i markując rewolwer, wyciągnął rękę w jego stronę. W końcu jednak, przeświadczony, że to jakiś narodowiec, udał się na posterunek policji i sprowadził posterunkowego, mówiąc mu, że jakiś endek grozi rewolwerem. Wtedy dopiero dowiedział się, że jest to wywiadowca Bakalarz. — Co do przemówień w Wieliczce i Jaworznie, osk. Cekiera zaprzecza kategorycznie, aby mógł coś podobnego powiedzieć.

Inni oskarżeni również nie przyznają się do winy, twierdząc, że nie wiedzieli, iż mają do czynienia z wywiadowcą, a przypuszczali, że jest to endek, zajmujący się zdzieraniem afiszów socjalistycznych.

Następnie sąd przesłuchał świadków dowodowych i obrony, w ogólnej liczbie blisko 50 osób. Jako ostatni zeznawali świadkowie h. pos. Ciołkosz, sekr. OKR. PPS Cyrankiewicz, sekr. Rady Zw. Zaw. radny Przybyś, przewodniczący klubu radnych PPS Zygmunt Bocian, sekr. okr. C. Z. G. Stanisław Bocian, którzy wydali o osk. Cekierze jak najlepszą opinię, zarówno pod względem lojalności państwowej, jak i partyjnej.

Po przemówieniach prokuratora i obrońców, sędzia dr Konopka zapowiedział ogłoszenie wyroku na sobotę. Po ogłoszeniu tej decyzji, obrona osk. Cekiery zgłosiła wniosek o wypuszczenie go na wolną stopę. Wnioskowi temu sprzeciwił się prokurator. Po naradzie przewodniczący oznajmił, że odracza w tej sprawie decyzję, z powodu spóźnionej pory. Wobec tego, radnego Cekierę odprowadzono z powrotem do więzienia św. Michała.

Rozprawę prowadził sędzia dr Konopka. Oskarżał prok. dr Ojrzanowski. Bronili adwokaci: dr Rosenzweig, dr Bross, dr Pajdak i dr Ringelheim.

# Postępowanie dowodowe otwarte w sensacyjnym procesie krakowskim

Postępowanie dowodowe w procesie Jana Piskora i tow. zostało otwarte. W ciągu sześciu dni procesu przesłuchano dziewięciu oskarżonych, obecnie przez salę sądową przesunie się około 100 świadków, wezwanych przez prokuratora i zawnioskowanych przez obronę.

Na wczorajszej rozprawie osk. Micór odpowiadał jeszcze na kilka pytań sądu, po czym przystąpiono do przesłuchania adw. Mendlera.

Osobny rozdział aktu oskarżenia stanowią nadużycia służbowe dokonane przez Piskora przy pomocy i współudziale adw. Mendlera. Są to sprawy dochodzeń przeciw sprawcom kradzieży na szkodę Norberta Sterna i sprawa zatrzymania Henryka Labina. Wreszcie oskarżony jest Mendler o dokonanie dwóch przestępstw w związku z prowadzeniem obrony niejakiego Szlamkowicza.

Z mieszkania N. Sterna przy ulicy Wrzesińskiej 6, skradziono futra, garderobę i srebra wartości ponad 7000 zł. Jak wynika z aktu oskarżenia, na miejsce czynu udali się Piskor, Tosza i wywiadowca Kliś, którzy wszczęli dochodzenia. W dwa dni po kradzieży osk. Piskor napotkał obok P. K. O. dwóch osobników, niosących pakunek, który na jego widok porzucili i zbiegli. W pakunku znajdowały się futra skradzione Sternowi.

Otrzymawszy takie zawiadomienie, prokurator dochodzenia w tej sprawie umorzył. Przesłuchany jako świadek urzędnik Tow. Ubezpieczeń zeznał, że kilka dni po kradzieży zgłosił się w towarzystwie „Riunione" adw. Mendler, który oświadczył, że jego klient, może się przyczynić do odzyskania przez policję części skradzionych przedmiotów, jeśli otrzyma pewną kwotę. Towarzystwo zgodziło się finansować tę akcję, a wówczas Mendler oświadczył, że Wydział Śledczy aprobuje również jego plan. Mendler przyszedł do Towarzystwa asekuracyjnego z jakimś mężczyzną, który miał sprawę załatwić. Ustalono, że otrzyma on 700 lub 800 zł. Tegoż dnia wezwano urzędnika asekuracyjnego do Wydziału Śledczego, gdzie mu pokazano futra, które następnie wydano Sternowi.

Następna z kolei to sprawa zatrzymania Henryka Labina, właściciela sklepu jubilerskiego w Krakowie. Jak wynika z zeznań Labina przybył do jego sklepu na ul. Stradom 27 wywiadowca Micór, który przedstawiwszy się za komisarza PP. oświadczył, że musi przeprowadzić rewizję, gdyż Labin podejrzany jest o nabycie od złodziei srebrnego lichtarza. Gdy rewizja w mieszkaniu Labina nie dała rezultatu, Micór polecił Labinowi zgłosić się popołudniu do Wydziału Śledczego. Gdy Labin tam przybył Micór począł go przesłuchiwać a gdy Labin oświadczył że jest niewinny, powiedział, że dwaj świadkowie zeznają mu do oczu, iż wysłali złodzieja, od którego kupił on lichtarz.

Rzeczywiście Micór wprowadził do pokoju dwóch osobników, niejakiego Feiwla Scharfa i Bernarda Agerta, zwanego inaczej Goldwasserem. Byli to dwaj informatorzy Micóra, których wezwał on do Wydziału Śledczego i pouczył ich, że mają oświadczyć Labinowi, iż posłali do niego złodzieja z biżuterią, którą on zakupił. I rzeczywiście obaj powiedzieli to w oczy Labinowi.

Wówczas Micór, który w Wydziale Śledczym podawał się za komisarza, oświadczył Labinowi, że go musi zatrzymać i odprowadzić do sędziego śledczego. Labin począł prosić Micóra i tłumaczyć, że dzieje mu się krzywda. I w tym momencie wszedł adw. Mendler, który zwrócił się do Labina ze słowami: „Co pan tu robi, panie Labin?" Gdy Labin przedstawił sprawę, Mendler poprosił Micóra, aby mógł z Labinem porozmawiać na osobności. Micór zgodził się na to, wobec czego wyszli na korytarz, gdzie Mendler oświadczył Labinowi, że sprawa jego bardzo źle stoi, bo go dwóch świadków obciąża.

Labin zwrócił się do Mendlera o ratunek, a Mendler powiedział, że poprowadzi sprawę jeśli otrzyma 100 zł.

Labin zgodził się na to i wręczył Mendlerowi 25 zł. bo tyle tylko miał przy sobie, a resztę przyrzekł dać w swym mieszkaniu.

Mendler, za zezwoleniem Micóra, który udzielił Labinowi jednogodzinnego urlopu, po jechał z nim do szpitala św. Łazarza, gdyż tam przebywał rzekomo „dyrektor policji". Labin czekał na ulicy, a Mendler wszedł do szpitala i wrócił po kwadransie oświadczając, że dyrektora wprawdzie nie zastał, ale telefonował do niego i sprawa załatwiona. Na pytanie Labina czy ma wrócić do aresztu, Mendler oświadczył, że może iść do domu spokojnie. Labin wrócił do mieszkania i wypłacił Mendlerowi resztę honorarium.

## ZEZNANIA ADW. MENDLERA

Ostatni zeznaje adw. Mendler, który nie przyznaje się do winy. Adwokatem został oskarżony w październiku 1935. Sprawy Sterna i Labina miały miejsce w czasie, gdy osk. nie prowadził jeszcze kancelarii, lecz był aplikantem u adw. Soehnela, za pośrednictwem którego poznał osk. Piskora.

W kancelarii poznał też Hocheisera, który był solicytatorem. Pewnego razu Hocheiser oświadczył oskarżonemu, że oferowano mu dwa futra pochodzące z kradzieży. O tym opowiedział dr. Mendler Piskorowi, którego napotkał w sądzie i opowiedział mu tę historię o dwóch futrach. Piskor oświadczył wówczas, że zależy mu bardzo na tym, aby wejść w kontakt z Hocheiserem, od którego będzie mógł otrzymywać informacje i to jest nawet dla niego ważniejsze, aniżeli sama sprawa futer.

— Nie dziwiło to pana, że kierownik sekcji kradzieżowej wywnętrzał się przed panem, człowiekiem obcym, że chce kogoś uczynić swym konfidentem?

— Nie zwróciłem na to uwagi, a pan Piskor. bardzo na mnie nalegał, mówił, że Wydział Śledczy mi to zapamięta i że mi się odwdzięczy za to, że odzyskanie skradzionych rzeczy jest obowiązkiem obywatelskim.

Przew.: Zostawmy te „obywatelskie czyny" i jedźmy dalej.

Osk.: Hocheiser przyszedł do mnie i powiedziałem mu o tym wszystkim. On był bardzo zły, powiedział, że on się nie chce w to mieszać, że nie chce, aby go uważano za pasera. Uspokoiłem go jednak, że nic mu się nie może stać, bo robi to za wiedzą policji. Hocheiser oświadczył wtedy, że nie ma pieniędzy na wykupno futer. Pan Piskor powiedział na to, aby Hocheiser zwrócił się do towarzystwa asekuracyjnego, które wyznaczyło nagrodę. Ponieważ wprowadziłem Hocheisera w tę całą sprawę, zgodziłem się w końcu pójść z nim do towarzystwa asekuracyjnego. Towarzystwo zgodziło się pójść na koncepcję wykupna futer, które były skradzione u jednego z ubezpieczonych p. Sterna.

Pieniądze od towarzystwa asekuracyjnego wziął Hocheiser, który przyniósł futra wieczorem do kancelarii, gdzie czekał Piskor i zabrał futra.

Oskarżony zaprzecza kategorycznie, jakoby na tej transakcji cośkolwiek zarobił.

Przew. do osk. Piskora: Czy mówił pan do osk. Mendlera, że Wydział Śledczy mu się odwdzięczy? — Nie przypominam sobie, może nie w tym sensie.

— Tu jest tylko jeden sens, a nie dwa sensy. Czy mówił pan o tym, że pan chce z Hocheisera zrobić informatora? — Możliwe.

— To ładnie pan to robił. Obcemu człowiekowi, adwokatowi, który dwa tygodnie później mógł bronić jakiegoś złodzieja w sądzie, ujawniał pan swe zamiary co do konfidentów. To w ten sposób pan krył tych swoich informatorów...

— Czy interweniował pan w Wydziale Śledczym i zwalniał pan ludzi za opłatą? — Nie.

— Czy proponował pan Agertowi Goldwasserowi, ażeby polecał pana jako adwokata u ludzi, którzy będą zatrzymywani? — Nie.

Z kolei osk. Mendler przechodzi do sprawy jubilera Labina.

O ile sobie przypominam, to sąsiad Labina — Klipstein, zawiadomił go, że Labin został wezwany do Wydziału Śledczego i prosił o interwencję. Osk. Mendler udał się tam i zastał Labina siedzącego w pokoju, obok Labina stał wywiadowca.

— Dlaczego przy pierwszym przesłuchaniu oświadczył pan, że ta cała historia z Labinem to jest fantazja? — Ja byłem pytany o całą masę spraw, byłem wtedy chory, nie zdawałem sobie sprawy z tego...

— Więc przychodzi pan tam i co dzieje się dalej? — Labin zaczął coś mówić, ale ja mu przerwałem i wszedłem do gabinetu pana Piskora, który właśnie wychodził i oświadczył, że „nie ma o czym mówić, bo jego obciążają nie wiarygodni ludzie, a jak się znajdzie złodziej, to będziemy mówić". Ja wróciłem do pierwszego pokoju, porozumiałem się z Labinem w tej sprawie i ustaliliśmy 50 zł za interwencję. Na kurytarzu powiedział mi Labin, że pan, który go przesłuchiwał polecił mu tutaj jeszcze wrócić. Chciałem poszukać pana Piskora lub Micóra, aby się ich o to spytać. Nie było nikogo, ale powiedziano mi, że pan Piskor pojechał do rannego wywiadowcy Klisia. Labin prosił mnie, abym z nim tam pojechał, ale pana Piskora w szpitalu nie zastałem. Powiedziałem to Labinowi i dodałem, że może wrócić do domu.

— Ale w śledztwie powiedział pan, że ta cała historia ze szpitalem jest zmyślona? — Nie przypominałem sobie tego.

Ostatnia omawiana jest sprawa Moszka Szlamkowicza, skazanego na pięć lat więzienia za kradzież 10.000 zł w motorówce. Jak wynika z aktu oskarżenia, adw. Mendler miał Szlamkowicza ukrywać jakiś czas u siebie, jakkolwiek był on ścigany listami gończymi. Ponad to miał Szlamkowicza zapewniać o znajomościach swych z sędziami i w ten sposób wyłudził od niego 1500 zł. za rzekome spowodowanie wyroku uniewinniającego w jego sprawie.

Osk. Mendler wyjaśnia, że żona Szlamkowicza przyszła do niego i chciała mu oddać prowadzenie sprawy, zapewniając o niewinności męża. Szlamkowicz był na wolności, gdyż na skutek starań adw. dr. Goldblatta wypuszczono go za kaucją 2000 zł. Osk. zaprzecza, jakoby zgodził się początkowo objąć sprawę Szlamkowicza.

Przew.: A jak to było z tym mieszkaniem Szlamkowicza u pana w mieszkaniu? — Żona moja była w Zakopanem i ja do niej wyjechałem. Wtedy to przyszła Szlamkowiczowa i służąca pozwoliła jej przespać się jedną noc.

— Ale służąca stwierdziła, że spał także Szlamkowicz, a pan dał mu nawet bieliznę? — To nieprawda.

— Jakto, przecież nawet dozorca domu stwierdził, że Szlamkowicz podbił jego serce swoją znajomością gołębi?

Oskarżony milczy.

— Czy prawdą jest ta historia z tysiąca i jednej nocy o pańskich znajomościach z sędziami i prokuratorami? — Stanowczo nie.

— Czy adwokat Goldblatt ostrzegał pana w tej sprawie Szlamkowiczów, mówiąc, że to się może źle skończyć? — Nie przypominam sobie.

Pod koniec swych zeznań adw. Mendler twierdzi, że Szlamkowicz szantażował go. Po przesłuchaniu oskarżonego przewodniczący ogłosił otwarcie postępowania dowodowego i odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego.

# Ostateczne wnioski rządu przedłożone delegatom żydowskim i arabskim

## Prof. Weizmann przyjęty przez premiera Chamberlaina

Londyn, 15. 3. ŻAT. Ostatecznie zatwierdzone przez gabinet angielski wnioski w sprawie przyszłości Palestyny zakomunikowane będą delegacjom żydowskiej i arabskiej na dwóch posiedzeniach, które się dziś odbędą w pałacu św. Jakuba.

Dr. Weizmann po powrocie z Paryża został przyjęty przez premiera Chamberlaina i ministra MacDonalda. Jak informują, dr. Weizmann pragnął uzyskać wyjaśnienie co do kilku punktów, które poruszył minister kolonij na swym niedzielnym spotkaniu z delegatami żydowskimi. Jak urzędowo oświadczono, wnioski rządu są tym razem ostateczne i będą mogły ulec zmianie tylko w szczegółach. W każdym razie pewnym jest utworzenie państwa niepodległego w Palestynie z tym, że ustalony będzie okres przejściowy. Delegacja żydowska odniosła wrażenie, że sprawa imigracji żydowskiej będzie po okresie przejściowym w pewnym stopniu uzależniona od zgody Arabów. Gdyby którakolwiek z obu delegacyj odmówiła swej zgody na obecne wnioski rządowe, rząd we własnym zakresie sformułuje przyszłą politykę palestyńską. Polityka ta nie koniecznie będzie się musiała pokrywać z wytycznymi obecnych wniosków, gdyż te ostatnie oparte są na presumpcji współpracy żydowsko-arabskiej.

Obie delegacje po wysłuchaniu tych wniosków mają otrzymać termin kilkudniowy na udzielenie odpowiedzi, przypuszczalnie więc konferencja zakończy się w poniedziałek lub wtorek przyszłego tygodnia.

Delegaci państw arabskich byli wczoraj przyjęci przez ministra kolonii, po czym odbyli naradę.

# Kiedy odbędzie się sesja A. C.?

Londyn, 15. 3. ŻAT. Wczoraj odbyło się posiedzenie Egzekutywy Agencji Żydowskiej, na którym rozpatrzono sprawę zwołania sesji A. C. Żadna uchwała nie zapadła. Jak sądzą, sesja odbędzie się w kwetniu lub maju w Jerozolimie. A. C. będzie musiał zadecydować w sprawie Kongresu, który prawdopodobnie zbierze się na jesieni. Sugestie zwołania Kongresu do Waszyngtonu mają mało szans realizacji.

### Biała Księga — w najbliższych dniach

Londyn 15. 3. ŻAT. W odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin podsekretarz stanu Butler zakomunikował, że w najbliższych dniach rząd wyda Białą Księgę, zawierającą listy z roku 1918 do króla Husseina w sprawie deklaracji Balfoura oraz listy do kilku notablów arabskich w Egipcie o przyszłości terytorium arabskiego.

# Bezsensowne wnioski ławników endeckich spotykają się z należytą odprawą

## „Nie będzie żadnych różnic w traktowaniu obywateli" — oświadcza prez. Kwapiński

Łódź, 15. 3. (G) Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie miejskiej komisji finansowo-budżetowej pod przewodnictwem prezydenta Kwapińskiego. Na posiedzeniu doszło parokrotnie do starć z endekami, którzy stawiali raz po raz demonstracyjnie antyżydowskie wnioski. Zniecierpliwiony tymi bezsensownymi wnioskami prezydent Kwapiński oświadczył w pewnej chwili ławnikom endeckim, że jest zbyt poważny na to, aby się bawić w takie rzeczy. Po dwóch wnioskach endeckich, a mianowicie, jak odebrać żydowskim ławnikom emerytury i wniosku, ażeby zarząd miejski nie utrzymywał kontaktu z żydowskimi dostawcami, prezydent na zapytanie płk. Więckowskiego, przedstawiciela Klubu Demokratycznego odpowiedział, że tak długo, dopóki on będzie sprawował swoje czynności, nie będzie

żadnych różnic w traktowaniu obywateli
bez względu na ich wyznanie i narodowość.

Co się tyczy zakupów, to w tym wypadku nie wchodzi w grę wyznanie czy narodowość, tylko jakość i cena towaru.

## KRONIKA ŁÓDZKA

### Właściciele jatek — ukarani

Łódź 15. 3. Sąd grodzki ukarał dziś 20 właścicieli jatek za antysanitarny stan tychże, grzywnami po 100 zł. Dotychczas grzywny te wynosiły od 15—20 zł.

### Nauka prawidłowego chodzenia

Łódź. 15. 3. (G) Między 5—14 maja odbędzie się w Łodzi nauka chodzenia, podczas której instruktorzy będą pouczali publiczność .Po tym terminie za nieprawidłowe chodzenie nakładane będą mandaty karne.

### Kary za obniżanie płac robotniczych

Łódź. 15. 3. (G) Dwaj przemysłowcy Asch w Zelowie i Konrad w Zduńskiej Woli zostali skazani na grzywny za obniżenie płac robotniczych. Odwołali się oni do Sądu Okręgowego. Asch, który w pierwszej instancji został skazany na 950 zł grzywny, został obecnie skazany na 2 miesiące bezwzględnego aresztu i 500 zł grzywny. Konrad. który w pierwszej instancji został skazany na 400 złotych, został obecnie skazany na 1.000 zł grzywny.

# Buerckel szefem administracji na Morawach

## Jakie będą „prawa" ludności czeskiej?

Berlin 15. 3. PAT. Ze strony półurzędowej oświadczają tu, że na temat przyszłej konstytucji i stanowiska Czech i Moraw w ramach Rzeszy niemieckiej nie wiadomo dotychczas nic konkretnego, gdyż w sprawie tej nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje. Również nie wiadomo jeszcze nic na temat przyszłych obowiązków względnie praw ludności czeskiej. Na razie w Czechach i na Morawach wykonują pełnię władzy naczelni dowódcy odpowiednich grup wojsk niemieckich. W rękach tych dowódców spoczywa zarówno władza wojskowa, jak i cywilna.

Jak słychać na razie w formie pogłoski gauleiter Buerckel z Wiednia mianowany ma być szefem administracji cywilnej na Morawach, podobnie jak już został mianowany Henlein szefem władzy cywilnej w Czechach.

### W Pradze — pustki na ulicach

Praga, 15. 3. PAT. Dziś wieczorem mają być zamknięte wszystkie kawiarnie i restauracje, począwszy od godz. 22. Również nikomu nie będzie wolno ukazywać się na ulicach miasta w czasie od godz. 21 do godz. 6 rano.

Praga, 15. 3. PAT. Zostały zarekwirowane wszystkie większe hotele dla oficerów i urzędników niemieckich. Radio praskie zwraca się z apelem do mieszkańców o zgłaszanie wolnych kwater dla przybywających oficerów i urzędników niemieckich.

### Mussolini — przewidział...

Rzym, 15. 3. PAT. Cała opinia włoska przyjęła wiadomość o definitywnym rozkładzie Czechosłowacji jako naturalny i nieunikniony fakt historyczny, przewidziany przez Mussoliniego jeszcze we wrześniu r. ub.

„Stampa" pisze m. in.: Wrzód czechosłowacki musiał pęknąć w interesie pokoju i równowagi europejskiej. Nowe rany zostaną szybko zagojone i zabliźnione.

„Giornale d'Italia" w korespondencji z Warszawy pisze, iż Polska zawsze uważała, że rozwiązanie sprawy Rusi Podkarpackiej nie jest definitywne i że nie odpowiada interesom miejscowej ludności, odciętej od niziny węgierskiej. Interwencja Węgrów dokonana w dniu wczorajszym, przyjęta została w Polsce z zadowoleniem.

# Marsz ubezpieczony przez Ruś Podkarpacką

Budapeszt, 15. 3. PAT. Wojska węgierskie kontynuują marsz ubezpieczony przez Ruś Podkarpacką, zajmując i obsadzając poszczególne miejscowości. W godzinach popołudniowych przeszły Svalavę i skierowały się na Wołowiec w stronę przełęczy Tucholskiej. Wojska węgierskie napotkały w drodze na bandy siczowców, które stawiały niejscami opór. Bandy te były natychmiast przez wojska węgierskie otaczane i rozbrajane. Opór czeski w stosunku do wojsk węgierskich miał charakter defensywny i miał na celu umożliwienie ewakuacji władzom cywilnym i wojskowym czeskim. Ewakuacja odbywa się w rozmaitych kierunkach

W górach panuje silna zadymka śnieżna, która zanosiła śniegiem szosy i ścieżki, hamując szybkość marszu wojsk węgierskich.

### Hr. Esterhazy wzywa Węgrów słowackich do wierności dla Słowacji

Bratysława 15. 3. PAT. Przewódca mniejszości węgierskiej w Słowacji hr. Esterhazy wydał do Węgrów słowackich proklamację, w której nawołuje ich do współpracy z rządem słowackim i zachowania wierności dla państwa słowaskiego.

## SENSACJA NA RATUSZU

# WYBÓR PREZYDENTA MIASTA i tym razem nie został dokonany

### Błędna interpretacja rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych

KRAKÓW, 16 marca.

Sprawa wyboru prezydenta miasta Krakowa, ciągnącą się już od dłuższego czasu, wchodzi obecnie w zupełnie nowe stadium. Na wczoraj wieczór zwołane zostało zebranie wyborcze Rady Miejskiej, mające na celu dokonanie wyboru prezydenta miasta. Jak wiadomo pierwsze posiedzenie nie dało rezultatu. W razie negatywnego wyniku drugiego posiedzenia, Kraków otrzymać by miał komisarycznego prezydenta miasta.

Posiedzenie, które było tajne, wywołało duże zainteresowanie. Przed gmachem Ratusza były widoczne liczne grupki osób, czekające na wynik wyboru.

Jak się dowiadujemy, przebieg posiedzenia był następujący:

Posiedzenie zagaił urzędujący wiceprezydent miasta dr Klimecki ,wzywając radę do dokonania wyboru przewodniczącego zebrania wyborczego. Postawione zostały dwie kandydatury, a to radnego Zygmunta Bociana przewodniczącego Klubu P. P. S. i Eugeniusza Jakubowskiego z klubu O. Z. N. W wyniku przeprowadzonego głosowania na przewodniczącego radny Bocian uzyskał 36 głosów (P. P. S. i Żydzi), zaś radny Jakubowski 35 głosów — (O. Z. N. i Stronnictwo Narodowe).

Po stwierdzeniu tego wyniku nastąpił nieoczekiwany zwrot, gdyż wiceprezydent dr Klimecki oświadczył, że na podstawie okólnika ministerialnego przewodniczący zebrania wyborczego musi mieć bezwzględną większość członków Rady, a ponieważ Rada składa się z 72 członków, nikt tej większości nie uzyskał i w tym stanie rzeczy posiedzenie zamyka.

Oczywiście, że to oświadczenie przewodniczącego wywołało olbrzymią konsternację. Radni rozpoczęli natychmiast badanie odnośnego rozporządzenia, przy czym okazało się, że sprawa przedstawia się nieco inaczej. Rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 13 czerwca 1934 w sprawie regulaminu wyborów do zarządu miejskiego w paragrafie 5 mówi:

„Wybory członków zarządu miasta przeprowadzają przewodniczący i dwaj członkowie-asesorowie. Przewodniczącego zebrania wyborczego wybierają każdorazowo radni spośród swego grona zwykłą większością głosów o b e c n y c h. W razie równości głosów decyduje los wyciągnięty przez przełożonego gminy".

Jak z powyższego wynika, do wyboru przewodniczącego wystarcza zwyczajna większość obecnych, nie jest natomiast wymagana większość wszystkich członków Rady. W tym stanie rzeczy, ponieważ radny Bocian uzyskał 36 głosów na 71 obecnych, wybór jego jest zupełnie prawidłowy i odpowiadający przepisom.

Jak wiadomo, nieobecność jednego z członków Rady spowodowana jest tym, że radny P. P. S. Stanisław Cekiera przebywa dotychczas w areszcie w związku ze sprawą sądową, o której piszemy dziś na innym miejscu.

Po zamknięciu posiedzenia przez przewodniczącego dr Klimeckiego radni socjalistyczni i żydowscy pozostali na sali, oczekując na sformułowanie protestu, który drogą telegraficzną przesłany został do Ministra Spraw Wewnętrznych i wysłany do Wojewody Krakowskiego.

O godz. 8.45 wieczorem treść protestu została ustalona. Protest podpisało 36 radnych socjalistycznych i żydowskich. Treść jego jest następująca:

## PROTEST

### podpisany przez 36 radnych socjalistycznych i żydowskich — przesłany do Min. Spr. Wewnętrznych i wojewody krakowskiego

Na dzień 15 marca 1939 r. zwołane zostało na zarządzenie P. Wojewody Krakowskiego z dnia 27 lutego 1939 r. Nr. S. A. II. 26-8/39 Zebranie Wyborcze radnych miasta Krakowa celem dokonania wyboru prezydenta i wiceprezydenta miasta.

Posiedzenie otworzył wiceprezydent miasta p. Dr. St. Klimecki, stwierdził obecność 71 radnych, co zgodnie z par. 3 Regulaminu wyborczego do Zarządu Miejskiego, stanowi ustawowy komplet do ważności wyborów członków Zarządu Miasta.

Zgłoszone zostały dwie kandydatury na przewodniczącego Zebrania Wyborczego, a to radnego Eugeniusza Jakubowskiego i radnego Zygmunta Bociana. W tajnym głosowaniu, na podstawie obliczenia, dokonanego pod przewodnictwem wiceprezydenta Dr. St. Klimeckiego, przy udziale powołanych asesorów radnego Stefana Czerwieńca i radnego Dr. Rudolfa Żaka, uzyskali głosów: Zygmunt Bocian 36, Eugieniusz Jakubowski 35.

Urzędujący wiceprezydent miasta p. Dr St. Klimecki bez spisania protokółu, z pogwałceniem par. 5 ust. 2 Regulaminu Wyborczego do Zarządu Miejskiego z dnia 13. VI. 1934 r. (Dz. U. R. P. nr. 52 poz. 485), oświadczył, że Zebranie Wyborcze radnych nie dokonało wyboru przewodniczącego Zebrania Wyborczego, ponieważ żaden z kandydatów nie uzyskał potrzebnej większości 37 głosów.

Interpretacja p. wiceprezydenta Dr. St. Klimeckiego była następująca: obecnych jest 71 radnych, połowa wynosi 35.5, a ponieważ wymaga 1 głosu ponad połowę obecnych, przeto wedle obliczenia pana wiceprezydenta do ważności wyboru potrzebnych było 36.5 głosów, a ponieważ ułamek zaokrągla się w zwyż, przeto potrzeba jest 37 głosów. A gdy żaden z kandydatów takiej liczby głosów nie uzyskał, p. wiceprezydent uznał, że Zebranie Wyborcze nie dokonało wyboru przewodniczącego i zamknął Zebranie Wyborcze mimo protestu radnych.

Wedle art. 5 ust. 2 cyt. Regulaminu Wyborczego do wyboru przewodniczącego potrzebna jest zwykła większość obecnych radnych, a w razie równości głosów rozstrzyga los. Ponieważ na 71 obecnych radnych p. Zygmunt Bocian uzyskał 36 głosów, przeto zgodnie z art. 5 ust. 2 został ważnie wybrany przewodniczącym Zebrania Wyborczego, uzyskując większość głosów obecnych i to nawet większość bezwzględną.

Zaznaczamy, że na pierwszym Zebraniu Wyborczym dla wyboru Zarządu Miejskiego, odbytym dnia 22 lutego 1939 roku ci sami kandydaci radni Eugeniusz Jakubowski i Zygmunt Bocian na obecnych wówczas 70 radnych otrzymali po 35 głosów i wobec równości głosów ten sam wiceprezydent miasta Dr. St. Klimecki zarządził losowanie i osobiście wylosował radnego Zygmunta Bociana na przewodniczącego Zebrania Wyborczego i uznał ten za ważny, a władza nadzorcza, tj. Pan Wojewoda Krakowski przyjął protokół Zebrania Wyborczego do wiadomości i nakazał dokonanie wyboru na drugim Zebraniu Wyborczym, wyznaczonym na dzień 15 marca 1939 roku.

Wobec tego podpisani radni protestują przeciw decyzji p. wiceprezydenta i Dr. St. Klimeckiego, stanowiącej wyraźne pogwałcenie przepisów Regulaminu Wyborczego i proszą o wydanie w drodze tego protestu wzgl. nadzoru zarządzenia o zwołanie dalszego ciągu Zebrania Wyborczego, celem dokonania wyboru prezydenta i wiceprezydenta miasta, pod przewodnictwem radnego Zygmunta Bociana, jako ważnie wybranego przewodniczącego Zebrania Wyborczego.

W Krakowie, dnia 15 marca 1939 roku.

Podpisy 36 radnych m. Krakowa

---

## Min. Szumlakowski złożył listy uwierzytelniające w Burgos

Burgos, 15. 3. PAT. Minister pełnomocny R. P. p. Szumlakowski złożył 14 marca w Burgos listy uwierzytelniające szefowi państwa hiszpańskiego oraz narodowych sił zbrojnych jego eksc. gen. Franciszkowi Franco y Dahamonde.

—oo—

## Zgon wybitnego filozofa żydowskiego

Paryż 15 3. ŻAT. W 83 życia zmarł wybitny filozof francuski i socjolog, Żyd Lucien Levi Bruehl, członek Akademii Francuskiej. Od roku 1899 wykładał na Sorbonie. Jego dzieła o moralności i etyce są tłumaczone na wszystkie języki kulturalne.

## Włochy nie będą deportować żydów cudzoziemców

Rzym, 15. 3. ŻAT. Z kół podobno autorytatywnych zapewniają, że nie będzie dalszych masowych deportacji Żydów cudzoziemców. W tych samych kołach zapewniają, że przedłużone będą zezwolenia na pobyt cudzoziemcom Żydom, którzy złożyli odpowiednio umotywowane podania. Z ogólnej liczby 12.000 cudzoziemców Żydów, zagrożonych deportacją 50 proc. opuściło już Włochy, obecnie zagrożonych jest wysiedleniem 6—7.000 Żydów.

# Rzesza nie udzieli pomocy wojskowej rządowi Wołoszyna

Berlin, 15. 3. PAT. Miarodajne czynniki niemieckie dementują kategorycznie pogłoskę o rzekomej pomocy wojskowej, jakiej Niemcy miałyby udzielić Wołoszynowi. Na wszelkie zapytania, skierowane z różnych stron do ministerstw i urzędów niemieckich w sprawie Rusi Podkarpackiej, odpowiadają, bądź, że sprawa ta jest sprawą czysto węgierską, bądź też, że zwracanie się o pomoc Wołoszyna nie może dać żadnych rezultatów.

# Wzrost zbrojeń sowieckich

Moskwa, 15. 3. PAT. Marszałek Woroszyłow wygłosił na kongresie partii komunistycznej dłuższe przemówienie o stanie armii sowieckiej, uzasadniając wzrost zbrojeń sowieckich, wzrostem zbrojeń państw kapitalistycznych, a głównie Niemiec i Japonii, oraz ogólną sytuacją światową. Mówiąc o czystce w armii, Woroszyłow stwierdził, iż na stanowiska kierownicze wysunięto w ostatnich czasach tysiące nowych ludzi. Marszałka Jegorowa, Woroszyłow postawił w jednym rzędzie z Tuchaczewskim i rozstrzelanym wraz z nimi generałami, nazywając go „podłym zdrajcą i sprzedajną kanalią". O marszałku Bluecherze mówca nie wspomniał zupełnie.

# HITLER W ZDOBYTEJ PRADZE

Praga, 15. 3. PAT. O godz. 19.15 kanclerz Hitler przybył do Pragi. Kanclerz zamieszkał na zamku Hradczyn. W otoczeniu kanclerza znajdują się głównodowodzący armią gen. Keitel, minister spraw zagranicznych von Ribbentrop, szef kancelarii min. Lammerst, szef S. S. i komendant policji Himmler, szef prasy dr. Dietrich i in.

## Wojska niemieckie maszerują przez terytorium Słowacji

Bratysława, 15. 3. PAT. Wojska niemieckie, kierujące się na Morawy, częściowo przechodzą — za zgodą rządu słowackiego — drogami na zachód od Bratysławy, następnie wzdłuż doliny Wagu. Jednostki te — według oświadczenia tutejszych czynników miarodajnych kryją od wschodu operację zajmowania Moraw.

Bratysława, 15. 3. PAT. Korespondent P. A. T. uzyskał z tutejszych miarodajnych czynników następujące wyjaśnienie: Koła słowackie stwierdzają, że wiadomość podana przez niektóre źródła zagraniczne do okupowania Słowacji jest fałszywa i ma na celu mącenie sytuacji na odcinku słowackim.

Jedna z miarodajnych osobistości słowackich określiła pogłoski te jako pozbawione wszelkich podstaw. Rząd słowacki udzielił jedynie zgody wojskom niemieckim na przemarsz przez terytorium Słowacji w okolicach Bratysławy w kierunku św. Jura oraz Żyliny. Przemarsz ten ma na celu zabiezpieczenie lewego skrzydła kolumny wojskowej niemieckiej, wkraczającej na Morawy, oraz posiada charakter prowizoryczny.

W każdym razie wiadomości, jakoby Bratysława była zajęta przez wojska niemieckie, nie odpowiadają prawdzie. Przez Bratysławę oraz przez most na Dunaju przemaszerowały jedynie oddziały wojsk niemieckich, udające się w kierunku Żyliny.

### Wojska węgierskie posuwają się wolno naprzód

Budapeszt, 15. 3. PAT. Jak oświadczają ze źródeł miarodajnych, wojska węgierskie posuwają się stale naprzód. Kolumna wojska, która wyruszyła spod Munkacza, zajęła już miejscowość Szolyva i posuwa się dalej w kierunku północnym. Z uwagi na złe warunki atmosferyczne, ciężki teren, brak dobrych dróg i wielkie śnieżyce oraz z powodu oporu, jaki stawiany jest wojskom węgierskim tu i ówdzie przez luźne oddziały, posuwanie się wojsk węgierskich ku granicy polskiej nie mogło odbywać się w tak szybkim tempie, jak się tego uprzednio spodziewano. Liczyć się należy z tym, że w ciągu dnia jutrzejszego wojska węgierskie osiągną granicę polską.

### „Wódz" narodu czeskiego

Praga, 15. 3. „Wodzem" narodu czeskiego zamianowany został zrehabilitowany niedawno gen. Gajda.

### Migawki czeskie

— Rumuńska delegacja która wyjechała przed kilku dniami do Pragi dla rokowań handlowych, powróciła do Bukaresztu z powodu ostatnich wydarzeń.

— Zarządzeniem marsz. Goeringa zakazuje się wszelkiego rodzaju przelotu samolotami nad dotychczasową granicą Czechosłowacji i całym terytorium Rzeszy.

— Komunikacja lotnicza w Pradze została wstrzymana. Wczoraj nie wystartował z Pragi żaden samolot.

## Oddziały czeskie schroniły się do Polski

Ławoczne, 15. 3. PAT. W związku z postępującą akcją zajmowania Rusi Podkarpackiej przez wojska węgierskie, na stronę polską przeszedł szereg oddziałów wojsk czeskich, które stosownie do reguł prawa międzynarodowego zostały rozbrojone.

### Komunikat o odroczeniu expose min. Becka

Warszawa, 15. 3. PAT. W związku z doniosłymi wydarzeniami międzynarodowymi, które są w toku i wobec których dyplomacja polska rozwija intensywną akcję, p. minister spraw zagranicznych J. Beck zwrócił się do p. marszałka Sejmu za pośrednictwem przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Sejmu p. posła T. Lechnickiego z propozycją odroczenia zapowiedzianego na dzień 16 bm. expose. Propozycja ta została przez p. marszałka Sejmu przyjęta. Data expose zostanie ustalona w stosownej chwili.

### P. min. Beck przyjmuje ambasadorów

Warszawa, 15. 3. PAT. Pan minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjął w dniu 15 b. m. ambasadora Włoch p. di Valentino, ambasadora Rzeszy p. von Moltke, ambasadora Rumunii p. R. Franassovici oraz posła Węgier p. de Hory.

Minister Arciszewski, zastępujący nieobecnego podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, przyjął w dniu 15 b. m. ambasadora Wielkiej Brytanii sir H. W. Kennarda.

### Szef misji słowackiej w Warszawie

Warszawa, 15. 3. PAT. Rząd słowacki zwrócił się do rządu polskiego o wyrażenie zgody na delegowanie do Warszawy dra Karola Klinowskiego w charakterze szefa dyplomatycznej misji słowackiej przy rządzie polskim. Rząd polski udzielił swej zgody na powyższą kandydaturę.

—oo—

### Marsz. Petain wyjechał do Hiszpanii

Paryż, 15. 3. (R) Marszałek Petain, ambasador Francji przy rządzie w Burgos wyjechał dziś wieczorem do Hiszpanii. Ambasador marsz. Petain spędzi kilka dni w Saint Sebastian, gdzie prowizorycznie zainstalowana zostanie ambasada francuska.

## Wizyta min. Stanleya w Berlinie wstrzymana jako „niecelowa"

Londyn, 15. 3. (f). W Izbie Lordów wygłosił przemówienie lord Halifax, omawiając sytuację, jaka wytworzyła się po zajęciu Czech przez wojska niemieckie. Min. Halifax oświadczył, że w związku z wydarzeniami w Europie środkowej rząd brytyjski postanowił wstrzymać wyjazd ministra handlu Stanleya oraz min. Hudsona do Berlina. Ponadto rząd brytyjski postanowił wstrzymać przekazywanie środków finansowych, przyznanych swego czasu Czechosłowacji.

Podobne oświadczenie złożył w Izbie Gmin prem. Chamebrlain, komunikując Izbie o postanowieniach rządu brytyjskiego.

Omawiając sprawę polityki zagranicznej premier oświadczył, że uważa zainicjowany przez niego kurs za słuszny. Nie można narażać pokoju i szczęścia całej ludzkości, tym bardziej, że okupacja Czech przez wojska niemieckie nastąpiła za zgodą rządu czeskiego.

Mówiąc o wstrzymanej wizycie min. Stanleya w Berlinie prem. Chamberlain określił ją, jako niecelową w obecnej chwili.

## Wnioski rządu brytyjskiego w sprawie Palestyny

Londyn, 15. 3. (f). Na dzisiejszym posiedzeniu z delegacją arabską zakomunikowane zostały wnioski rządu angielskiego w sprawie Palestyny.

Rząd angielski ustanowił okres przejściowy w Palestynie, którego czas trwania nie został ustalony i uzależniony jest od współpracy żydowsko-arabskiej, po czym ma być proklamowane niepodległe państwo palestyńskie.

W sprawie emigracji Żydów rząd przyjął postanowienie, ograniczające imigrację do Palestyny do 75 tysięcy osób rocznie. Żydzi stanowić mają mniejszość, przy czym stosunek ludności żydowskiej do arabskiej wynosić ma 1:3.

W sprawie zakupna gruntów przez Żydów, Palestyna ma być podzielona na trzy strefy. W pierwszej żadne [illegible] stosowane, w drugiej zakupy będą ograniczone, a w trzeciej — zakazane.

### Zabiegi o odroczenie eksmisji z lokali handlowych

Warszawa, 15. 3. (A). Organizacje kupieckie podjęły akcję u rządu w związku ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia niektórych przepisów ochrony lokatorów w stosunku do lokali handlowych. Jak wiadomo, z dniem 1 kwietnia br. tracą moc przepisy dekretów z roku 1936, uprawniające sądy do odroczenia terminu eksmisji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych przy uwzględnieniu sytuacji gospodarczej obu stron. Począwszy od przyszłego miesiąca, właściciele nieruchomości będą mieli możność wypowiadania najmu z zachowaniem jedynie jednomiesięcznego okresu wypowiedzenia. Zarówno w Warszawie jak i w innych większych miastach, zapowiada się na tym tle masowa podwyżka komornego za lokale handlowe, wobec czego organizacje kupieckie zabiegają o przedłużenie obecnie obowiązującego dekretu P. Prezydenta z 29 września 1936 o odroczeniu eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych.

# KRONIKA

MARZEC
16
CZWARTEK

Wschod słonca 5 g. 38 m
Zachód słońca 17 g. 28 m
25 Adar 5699

## Radio a post żydów

„Polskie Radio" nadało wczoraj audycję, w której usiłowało zbagatelizować fakt, że Żydzi wstrzymali się na przeciąg dwóch tygodni od spożywania mięsa. Referent radiowy wskazał, że nie ma to żadnego wpływu na rynek mięsny, że mięsa jest poddostatkiem, że nie zmniejszyły się obroty i t. p. Naturalnie nie można się było spodziewać innej wersji, chociaż fakty mówią zgoła coś innego, niż referent radiowy.

Oto np. „Polonia" donosi, że w Mysłowicach od spędu bydła i uboju powstrzymali się wszyscy żydowscy handlarze. To samo pismo, którego nie można posądzić o tendencje filożydowskie zwraca uwagę, że obroty na Centralnej Targowicy w Mysłowicach spadły wskutek tego o 25 procent. Podobne relacje nadchodzą z wszystkich miast, ale Radio ma inne „informacje". Cóż ma biedne zrobić, kiedy mu tak kazano...

## Ważne dla uchodźców z Niemiec

W Brytyjskim Konsulacie w Katowicach znajdują się wizy i inne dokumenty dla niżej wyszczególnionych osób: Leo Rozowski, Weissbraun Jakub, Margulies Stanisław, Balzam Bajla Gołda. — Osoby te winny się natychmiast skomunikować z Komitetem Pomocy Uchodźcom z Niemiec, Katowice, Mickiewicza 9.

## Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kaz. Wielkiego 78, Pl. Zgody 18, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

—oo—

— **IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA W KRAKOWIE** podaje do wiadomości zainteresowanych, że ostatnio ogłoszono następujące przetargi: 1) Nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę różnych materiałów technicznych i elektrotechnicznych do instalacji świetlnej, z terminem wnoszenia ofert wyznaczonym na dzień 25 marca br., 2) Wezwanie do składania ofert na dostawę zaprzęgów konnych dla jednej z instytucji publicznych z terminem składania ofert wyznaczonym na dzień 23 marca br. 3) Wezwanie do składania ofert na dostawę materiałów drzewnych jak kłód sosnowych i wpustpali. Przetarg odbędzie się w dniu 20 marca br. o godzinie 11. Bliższe szczegóły dotyczące powyższych przetargów otrzymać można w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie (ul. Długa 1) w godzinach urzędowych.

— **HASZACHAR-RZEDŚWIT.** Walne zebranie dziś w lokalu Zyblikiewicza 8 godz. 19.30.

— **BAR KADIMAH.** Dziś buda ogólna z referatem godz. 6.30 wiecz.

— **ŻYD. KORP. AKAD. U. J. „EMUNAH".** Dziś godz. 7.30 Walny Konwent z udziałem kuratora prof. Ważewskiego.

— **„POLSKI HANDEL ZAGRANICZNY W PERSPEKTYWIE LAT, PRZESTRZENI I DRÓG".** Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowe prof. Akademii Handlowej i docent U. J. dr Walenty Winid dziś godz. 18 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, Długa 1. Wstęp wolny.

— **„ODCZYN WASSERMANNA".** W czwartek 16 bm. godz. 18.15 w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej U. J. (Kopernika 17) posiedzenie naukowe z pokazami przypadków chorobowych z kliniki i oddziału V i z odczytem dra Lichowskiego p. t.: „Odczyn Wassermanna a niektóre odczyny pomocnicze".

## Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 16 bm.: Pogoda zmienna z opadami, obfitszymi na południu. Umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych przeważnie północnych. W nocy przymrozki, silniejsze na wschodzie, w dzień temperatura powyżej 0 st.


DZIŚ rewelacyjny program w kinie „ATLANTIC" Czołowy film kinematografii francuskiej!!

**POLA ELIZEJSKIE**

olśniewające widowisko które wyczarował, sfilmował, wyreżyserował i zagrał **SACHA GUITRY**

Czarodziejski kalejdoskop wydarzeń — wdzięk i urok stolicy świata — przepych pałaców królewskich i huragan rewolucji! — II: Najlepsza tegoroczna komedia Metro — Goldwyn — Mayer

**HOTEL w TYROLU**

romans na śniegu... miłość incognito... w rolach głównych Frank Morgan, Robert Young, Florence Rice — Przedstawienia o godz. 7.45 9.15


# 58 proc. złota na całym świecie posiada skarb Stanów Zjedn.

Nowy Jork, 15. 3. (R) Zapas złota Stanów Zjednoczonych przekroczył w bież. tygodniu po raz pierwszy w historii skarbu USA., olbrzymią sumę 15 miliardów dolarów. W ten sposób Stany Zjednoczone posiadają 58 procent wszystkich widocznych zapasów złota na świecie.

## TEATR - KONCERTY - RADIO

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś jutro oraz w sobotę świetna komedia A. Cwojdzińskiego „Temperamenty" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

— PREMIERA „JEDNS GELIBTE" ZESPOŁU DŻENI ŁOWICZ W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Nie notowany sukces Dżeni Łowicz w teatrze żydowskim skłonił znakomity zespoł operetkowy do przedłużenia jeszcze na krótki czas swego pobytu w Krakowie. Dziś z powodu generalnej próby teatr nieczynny. Jutro premiera arcywesołej komedii muzycznej p. t. „Jedns Gelibte".

— FRAGMENTY „DZIADÓW" MICKIEWICZA w Teatrze Wyobraźni. W dniach 16 — godz. 18.30, 17 — godz. 18.30 i 19 — godz. 17.00 marca Polskie Radio nada arcydzieło romantyzmu polskiego „Dziady" Adama Mickiewicza. Pierwszy wieczór obejmie fragmenty części pierwszej i drugiej oraz część czwartą, t. zw. „Dziady wileńsko-kowieńskie" z wierszem wstępnym „Upior". Wieczor drugi — część trzecią („Dziady drezdeńskie") aż do widzenia księdza Piotra. Wieczór trzeci — salon warszawski, obie sceny z senatorem i noc obrzędowa Dziadów. — Do opracowania radiofonicznego pozyskano Leona Schillera, jednego z najznakomitszych reżyserów polskich, głębokiego znawcę polskiej dramaturgii romantycznej. — W swej bogatej i różnorodnej działalności reżyserskiej wprowadził Schiller na scenę szereg nie granych, lub dość przypadkowo opracowywanych utworów polskiego dramatu romantycznego i poromantycznego, tworząc odrębny polski styl sceniczny, zwany teatrem monumentalnym. „Dziady" wystawione przez Schillera najpierw we Lwowie, potem w Wilnie i w Warszawie, a przed laty zrealizowane z ogromnym sukcesem w stolicy Bulgarii Sofii, są apogeum „teatru monumentalnego": Dla radia przygotowuje Schiller „Dziady" w sposób nowy, wprowadzając między innymi te tony, które na scenę z rozmaitych względów nie dały się wprowadzić, naprzykład przepiękną partię liryczną „widzenie Ewy". Wszystkie trzy 45-minutowe audycje poprzedzi słowem wstępnym dr Tymon Terlecki, literat i teatrolog, bliski współpracownik Schillera, autor prac teoretycznych o „teatrze monumentalnym".

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, godz. 8 wiecz.: „Temperamenty".

### REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO
(Bocnenska 7)

Dziś teatr nieczynny.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Konflikt" oraz „Więzy miłości" (Wallace Beery).
APOLLO: „Zaza" (Claudette Colbert, Herbert Marshall).
ATLANTIC: „Pola Elizejskie" (Sacha Guitry) i „Hotel w Tyrolu" (Frank Robert i in.).
PROMIEN: „Cztery córki" (Siostry Lean).
LOPP: „Jastrząb" (Charles Boyer) i „Żebrak
SCALA: „Wielki Walc" (Luisa Rainer i Miliza Korius).
SZTUKA: „Czterech na posterunku" (Marcelle Chautal, Victor Francen).
„ŚWIT": „Żelazne hełmy" (Ludwik Trenker, Laura Nucci).
UCIECHA: „Trzy serca" (Barszczewska, Pancewiczowa, Żabczyński i in.).
WANDA: „O czym się nie mówi" (Angel-Engelówna, Cybulski, Wysocka).

## Wyjazd emigrantów do Palestyny

Warszawa, 15. 3. (A). Centralny Urząd Palestyński komunikuje, że wszystkim posiadaczom driszot i innych zezwoleń na wjazd do Palestyny zostaje przedłużony ostateczny termin dla otrzymania wizy z 23 na 30 marca br. Posiadacze certyfikatów z obecnego szedulu muszą przeto załatwić swoje dokumenty i paszporty do 25 bm. Termin wyjazdu do Palestyny został odroczony. Centralny wydział palestyński komunikuje przytem, że wszystkie miejsca na okręcie „Transylvania", który wyrusza z Kontanzy 23 bm., są zajęte i imigranci, którzy mieli wyjechać tym okrętem otrzymają w ciągu bieżącego tygodnia pismo z zawiadomieniem, kiedy wyjadą.

Odbywają się narady między resortami zainteresowanych ministerstw w sprawie przywrócenia kursowania polskich okrętów na linii Konstanza—Tel Awiw, Wznowienie komunikacji polskimi okrętami ma dla emigrantów duże znaczenie, gdyż jadąc polskimi okrętami, otrzymają zezwolenia dewizowe na 48 funtów, podczas gdy jadąc rumuńskimi okrętami otrzymują zezwolenia jedynie na 4 funty.

## Konferencja Villani—Ciano

Rzym, 15. 3. PAT. Poseł węgierski w Rzymie Villani odbył dziś rano konferencję z włoskim ministrem spraw zagr. Ciano.

## Sprostowanie

Zarząd K. S. „Ruch" powołując się na ustawę prasową z 22 XI. 38 prosi Szan. Redakcję o umieszczenie na łamach tamt. dziennika następującego oświadczenia:

W nr. 11 poczytnego dziennika WPanów z dnia 11. I. br. ukazał się artykuł sportowy pod tytułem „Sportowiec śląski sabotażysta", zawierający napaść oszczerczą pod adresem czołowego piłkarza polskiego Wilimowskiego, reprezentanta i członka naszego Klubu, jakoby tenże gracz rzekomo w spsób wyraźny objawiać miał sympatie proniemieckie, a szczególnie na ostatnich zawodach międzynarodowych z Niemcami w Kamienicy oraz w Bytomiu na zawodach z reprezentacją Śląska Opolskiego, w czasie których rzekomo wykazywać miał tendencyjną bierność i sabotowanie gry.

Prawdą bowiem jest, iż wysunięte zarzuty są nieuzasadnione i krzywdzące Wilimowskiego, który w spotkaniach międzypaństwowych i międzyokręgowych zawsze wykazywał wielką dozę ambicji i ofiarności, co potwierdzili Zarząd P. Z. P. N. w swoim komunikacie prasowym z dnia 9. XII. 1938, oraz Zarząd Okręgu Piłkarskiego Śląska na ostatnim swym walnym zebraniu 15. I. br.

Prawdą rownież jest fakt, iż Wilimowski w dawniejszych meczach z Niemcami i innymi państwami należał do rzędu najlepszych zawodników reprezentacyjnych, mając na swoim koncie dodatnie wyniki sportowe i szereg zdobytych bramek. Jego słabszą grę natomiast zaobserwowano ostatnio na wszystkich zawodach piłkarskich rozegranych również na terenie Klubowym, co jest wynikiem przejściowego obniżenia formy zaobserwowanego od czasu do czasu niemal u wszystkich zawodników, za które jednak nie zawsze zawodnik ponosi odpowiedzialność.

W końcu nieprawdą jest, jakoby sprawą Wilimowskiego zajęły się władze administracyjne na Śląsku, celem rzekomego wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do Wilimowskiego.

**Pocztę szyfrową inseratową** należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

## Wolne posady

**POSZUKIWANA** rutynowana siła biurowa ze znajomością stenografii polsko-niemieckiej. Zgłoszenia z podaniem referencji. Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2973“. 1565g

**AKADEMIK** poszukiwany do Instytucji Opiekuńczej na wychowawcę. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2958“. 1557g

**POSZUKIWANA** modniarka, zgłoszenia „ZOFIA“ — Kraków, Kazimierza Wielkiego 16. 1571g

**POSZUKUJĘ** panienki do kiosku tytoniowego za kaucją. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2999“ 1577g

**ZDOLNEJ** ekspedientki branży galanteryjnej poszukuję od zaraz. Sklep Nowości dla Pań i Panów, Grodzka 11. 1662k

**POTRZEBNY** zaraz lekarz-ginekolog. Adresować: Gmina Wyznaniowa Żydowska, Radoszyce, woj. kieleckie. 1565k

**KASJERKA I PRAKTYKANT ZNAJDĄ DOBRE POSADY W POWAŻNEJ FIRMIE TEKSTYLNEJ. — OFERTY Z ODPISAMI ŚWIADECTW I REFERENCJE DO ADMIN. „NOWEGO DZIENNIKA“ POD „1666“.** 1666k

## Posad poszukują

**RADIOAPARATY WYKONUJE,** naprawia, przerabia **Ign. FREYLICH,** Dietla 51 **TELEFON 119-36.** 784k

**BIEGŁA** maszynistka szuka jakiejkolwiek posady biurowej Zgłoszenia Admiu. „Nowego Dziennika“ pod „3012“. 1580g

**EMIGRANTKA** poszukuje pracy w bieliźniarstwie. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2855“. 1502g

**INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie i wyłącznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ**

**Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu**

**MAŁŻEŃSTWO** bezdzietne poszukuje stróżostwa za kaucją. Dobre polecenia. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2970“. 1564g

**FIRANKI,** serwety, bieliznę, szlafroki, bluzki wykonuje **PIERWSZORZĘDNIE** według najnowszych modeli **POLA FREYLICHOWA,** Kraków Karmelicka 7, m. 11 tel. 188-45. 1099k

**BUCHALTERKA**-bilansistka rutynowana, znająca księgowość amerykańską i przebitkową, obeznana wszelkimi czynnościami biurowymi, obejmie posadę, ewent. godzinowo. Telefon 118-85. 1645k

**MAGISTER** farmacji młody, duża wszechstronna praktyka, obejmie posadę, zastępstwo. Chętnie zdrojowisko. Oferty Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2934“. 1546g

**PANI** z towarzystwa, kulturalna, reprezentacyjna, była zarządzająca największego zakładu leczniczo-dietetycznego pod Warszawą — poszukuje posady zarządzającej, ewentualnie w skromnych ramach współdzierżawy pierwszorzędnego pensjonatu. Posiada rozległe znajomości, stosunki w najelegantszym środowisku Warszawy, Łodzi. — Zgłoszenia: „Fachowa“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 1661k

**PRZYJMUJĘ** do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki, Liser, Sebastiana 31, m. 9. 11 p.

**FREBLANKA** inteligentna, znajomość jęz. francuskiego, polskiego, niemieckiego, muzykalna szuka zajęcia u jednego dziecka przed południem. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2848“. 1497g

**MŁODY,** zdolny, energiczny poszukuje posady, najchętniej branża sukienno-bławatna. — Łaskawe zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2760“. 1445g

**ŻYDÓWKA** kucharka samodzielna, restauracyjna, pensjonatowa poszukuje pracy w większym domu prywatnym przez święta. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2801“. 1468g

**PANNA** z wyższym wykształceniem (szkoła wychowawcza) poszukuje posady wychowawczyni. Konwersacja niemiecka. Ręczne robótki — szycie. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2725“. 1424g

**FACHOWIEC** wyrobów kauczukowych i latexowych zmieni posadę. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2827“. 1479g

**PANNA** lat 20, b. kasjerka większego przedsiębiorstwa w Katowicach, zdolna, pracowita, języki niemiecki — polski szuka posady. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1495“ 1495g

**UCHODŹCZYNI** poleca swe usługi w charakterze nauczycielki języka i konwersacji niemieckiej, jakoteż korespondencji niemieckiej (biegle stenografuje i pisze na maszynie). — Zgłoszenia „419/1543“ Admin. „Nowego Dziennika“.

**DEKORATOR** umiejący dekorować wystawy, poszukuje pracy. Wykonuje pięknie, estetycznie i tanio. Adresować: Paulińska 30, mieszkanie 8. 1243g

**HAFCIARNIA** artystyczna poleca serwetki na mace — (Macetaschen) i płaszczyki na tory po cenach przystępnych. Grodzka 25 m. 4. 1524g

**TAPICER** pierwszorzędny, przyjmuje wszelkie zamówienia **PO CENACH NAJNIŻSZYCH.** Robota solidna. Referencje doskonałe. Zgłoszenia Brück, Orzeszkowej 10. 5950g

**SAMODZIELNY** buchalter korespondent polsko-niemiecki, doskonała praktyka eksportowo-dewizowa zmieni posadę ewent. pół dnia. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2897“ 1530g

## Lokale

**MAGAZYN** 6x4 metrów podbetonowany na parterze na przemysł. Wjazd od ulicy Kalwaryjskiej 28 w Krakowie do wynajęcia. Wiadomość tel.: 216-80 lub 102-07, Szymanowskiego 1 m. 4. 1550g

**DO wynajęcia dwa pokoje ładnie umeblowane komfort,** telefon, Skawińska 11/3. 1548g

**SZOPA na dwa auta tanio** do wynajęcia. Źródło Pończoch, Kraków, Plac Dominikański 1. 1591k

**SIEDMIOPOKOJOWY** lokal I piętro, ulica Gertrudy, — zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „970“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1557k

**POKÓJ** komfortowy dla eleganckiego pana wolny. — Kraków, Sarego 14/1. 1567g

**POKÓJ** dla Pana na stanowisku, centrum, komfort, — śniadania, obiady, — wiadomość tel. 181-72. 1579g

**SPRZEDAM** sklep korzenny w okolicy Stradom — Dietlowska, dobrze zaprowadzony, od lat 40, wraz z towarem — z powodu złego stanu zdrowia. Zgłoszenia: telefon 168-07. 1424g

**SKLEP** frontowy z magazynem w okolicy Stradom do wynajęcia. — Zgłoszenia telefon 168-07. 1423g

**POKÓJ** umeblowany — niekrępujący — telefon — łazienka do wynajęcia sytuowanemu Grodzka 40, m. 3. 1660k

**UMEBLOWANY** pokój z utrzymaniem lub bez wynajmę. Bernardyńska 8/II. prawo. 1574g

**POKÓJ** czysty, ewentualnie użycie kuchni, łazienki dla sytuowanej pani z córeczką od zaraz poszukiwany. Zgłoszenia Jasna 6/11. 1576g

**KORESPONDENCJĘ HISZPAŃSKĄ**
załatwiam szybko i dokładnie Zgł. **ZAMOJSKIEGO 22, m. 4**

**ETYKIETY FIRMOWE**
jedwabne półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane
poleca **B. OHRENSTEIN,**
Biuro: **KRAKÓW, SMOCZA 4, tel. 210-85**

**KRYNICA, PENSJONAT LOTOS**
**(Naprzeciw Nowych Łazienek)**
pod zarządem **Drowej R. i S. Warhaftigowej**
**Pełny komfort** — Ciepła i zimna woda — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwintna — **Ceny niskie**

UWAGA!
**PRACOWNIA DLA NAPRAW MASZYN BIUROWYCH**
EDWARDA ABSLERA
**przeniesiona**
obecnie: FLORIAŃSKA 6.
Telefon jak dawniej: 109-05

## Nauka i wychowanie

**ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY** 615g

**LEKCJE** angielskiego 1 zł godzina, Gertrudy 29/2 — godz. 6—7. 1548g

**ANGIELSKIEGO** początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 1625k

**FRANCUSKIEGO** po kilkuletnich studiach we Francji udzieli dyplomowany. Zyblikiewicza 5 m. 27 godz. 2—5. 1570g

**TAŃCZYĆ — WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59** 1578g

**NAUCZYCIEL** — uchodźca z Niemiec, absolwent Hebrajskiego Pedagogium w Wiedniu (najlepsze świadectwa) udziela lekcji języka **HEBRAJSKIEGO, — ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO** — oraz przygotowuje do gimnazjum (łacina, matematyka etc. Zgłoszenia Sławkowska 25/5, — telefon 163-64. 1558g

## Interesy handlowe

**POSIADAM** 65.000. Oczekuję propozycji w handlu, — przemyśle, ewent. kupię kamienicę z dochodem netto 12%. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2995“. 1575g

## Kupno

**HALLO!** Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

**KONCESJONOWANA** firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fnks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18 3481k

## Sprzedaż

**MEBLE NOWOCZESNE** na dogodnych warunkach poleca **FRIEDMANN,** dom meblowy — Kraków, **SZPITALNA 16,** Telefon 205-98. 1657k

**MASZYNY** do pisania biurowe, walizkowe w olbrzymim wyborze hurtownie i detalicznie poleca **„MASZYNODOM“,** Kraków, Zwierzyniecka 4. 1288k

**OKAZYJNIE** sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 I p. 6754g

**MEBLE LAKIEROWANE! PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! SCHOR, BRACKA 6, STAROWIŚLNA 8.** 1212k

**NADESZŁY** najmodniejsze **KUPONY** (ubrania, płaszcze, kostiumy), ceny bezkonkurencyjne Skład Resztek Bielskich. **J. MÜNTZ,** — Stradom 16 **(W PODWÓRCU).** 1289k

**ODCISKI** usuwa niezawodnie **„RIGO“,** 50 groszy. Drogeria **SCHAPSENSOHNA.** Kraków, Plac Nowy. 1292k 1293k

**KOMPLETNA** biblioteka prawnicza Orzecznictwo Sądów polskich od 1929/38 okazyjnie sprzedam. Kraków, Sarego 6 m. 8 tel. 127-13. 1581g

**LODOWNIĘ** bardzo dobry stan sprzedam. Sarego 6 — m. 8. 1581g

## Różne

**AKCJE,** wszelkie **PAPIERY** państwowe, **LISTY** zastawne — kupuje — sprzedaje Kantor wymiany Henryka **SPERLINGA,** Kolektura **„KLASÓWKA“** Kraków, Rynek, róg Siennej. 1262k

**CHODNIKI,** dywany, kilimy z odpadków. **TKALNIA** Kraków, Starowiślna 49 — Tamże artystyczna naprawa dywanów. 1054g

**ZNISZCZONE** torebki damskie odnawiam, Dietla 34/8. 1399g

**WYKWINTNE** obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

**UBRANIOZMIAN** zamienia noszoną garderobę męską na najmodniejsze materiały bielskie. **KOZŁOWSKI,** Kraków, Zwierzyniecka 11 — Teleofn 148-62. 1212k

**KARNISZE** nowoczesne — oprawa obrazów — szklarstwo — poleca najtaniej — Klipstein (senior) tylko Starowiślna 22 obok „Welenki“. 1655k

**PRZYJEZDNY** zapłaci za nauczenie fabrykacji szyldów emaliowanych i pieczątek. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2986“. 1568g

## Zdrojowiska

**BABKA.** Najprzyjemniej spędzisz święta **„PESACH“** w pierwszorzędnym pełnokomfortowym pensjonacie — **„ADRIA“** telefon 193. — **SEDERY** odprawiane będą przez znanego **kantora.** Zarząd Brandstädterów. 1519g

**ZAKOPANE.** — Pełnokomfortowy hotel - pensjonat **„NELLIN“,** bieżąca ciepła, zimna woda, pokoje słoneczne, znana kuchnia wykwintna. Zarząd **SCHERER-REBENOWA,** telefon 1714. **CENY POSEZONOWE ZNIŻONE.**

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy **5 groszy.** Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

**Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.**
**Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.**